

SŁOWO

WILNO, Czwartek 24 września 1931 r.

Redakcja i Administracja, Wilno, Zamkowa 2. Otwarta od g. 9 do 4. Telefon: Redakcji — 17-82, Administracji — 228.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł, zagranicę 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 80259. W sprzedaży detal, cena pojedynczego n-ru 20 gr.

Oplata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

PRZEDSTAWICIELSTWA:

BIENIAKONIE — Bufet Kolejowy.
BRASLAW — Księgarnia T-wa „Lot”.
BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Laszuk.
DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.
DUKSZTY — Bufet Kolejowy
GLEBOKIE — ul. Zamkowa — W. Włodzimierow.
GRÓDNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
HORODZIEJ — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński.
IWIEŃCIEC — Sklep tytoniowy — S. Zwierzyński.
KLECK — Sklep „Jedność”.
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Mateski.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

NIESWIEZ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jazwińskiego.
NOWOGRODEK — Kiosk St. Michalskiego.
N. SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.
OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Naucz.
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
SLONIM — Księgarnia D. Lubowskiego, ul. Mickiewicza 13.
ST. SWIECIANY — M. Lewin—Biuro Gazetowe, ul. 3 Maja 8.
WILEJKI POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24, F. Juczevska.
WARSZAWA — Tow. Księgarni „Ruch”.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-iej i 3-iej gr. 40. Za tekstem 15 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz w prowincji o 25 proc. drożej. Zagranicę 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr.

ZASADNICZY NAWRÓT

W dniu 3 bm. król Aleksander okrojował nową konstytucję, a tem samem zamknął okres dyktatury królewskiej, trwający od 6 stycznia 1929 r. Fakt ten ma doniosłe znaczenie dla kryzysu konstytucjonalizmu współczesnego, choć stanowi on oczywiście rozwiązanie swoiste tak co do sposobu przeprowadzenia, jak i treści.

Król Aleksander, nie legitymując pochodzenia swej władzy, nie opierając się ani o doktrynę, ani o jakiś mit suwerenności, sprawował 2 i pół lat dyktaturę i z własnej woli w dniu 3 b. m. dał swemu narodowi konstytucję.

W proklamacji odwołał się do swego ludu, zawiadamiając go, iż „ufając Bogu i z wiarą w szczęśliwą przyszłość królestwa Jugosławii, daję królestwu Jugosławii konstytucję”. Żadna prawnopubliczna emanacja narodu nie została powołana, czy to w formie plebiscytu, czy konstytuanta do sankcjonowania królewskiego dzieła. Tak, że w świetle konstytucji z 28 czerwca 1921 roku nowa konstytucja jest aktem zamachu stanu, nie pozostającą te dwie konstytucje w żadnym prawnym związku.

Natomiast pod względem zawartości materialnej konstytucji z dnia 3 września 1931 r. nie jest nowym ujęciem, a stanowi modyfikację konstytucji dawniejszej. Nawet podział na rozdziały i brzmienie znacznej ilości paragrafów zostały nie zmienione.

W ogólnym zarysie reforma konstytucji polega na znacznym zwiększeniu władzy królewskiej przy zachowaniu ustroju wieloorganowego.

Zewnętrzny obserwator zamachu stanu króla Aleksandra mógł mieć uzasadnione przypuszczenie, że nowa ustawa zasadniczo przyniesie rozwiązanie kwestii narodowościowej w Jugosławii w postaci szczegółowych przepisów językowych. W rzeczywistości jednak ten dział konstytucji nie został rozbudowany. Zachowany został przepis, że „językiem urzędowym Królestwa Jugosławii jest język serbsko-chorwacko-słoweński”.

Wynika z przepisu, że w parlamencie oraz w administracji zależnie od narodowości mieszkańców danego banatu, to trzy języki są dopuszczalne. Symbolem jedności narodowej królestwa jest zmiana nazwy z „królestwa Serbów, Kroatów i Słoweńców” na „królestwo Jugosławii”. Zresztą prawo konstytucyjne nie nosi w dziedzinie mniejszości narodowych nic nowego.

Konstytucja tak, jak i poprzednia, dzieli się na 12 części.

Ilość artykułów została zmniejszona z 142 na 120.

W trzech pierwszych częściach, nie zawierających zresztą postanowień, wyróżniających się istotnie od innych konstytucji, a obejmujących: postanowienia ogólne, prawa i obowiązki obywateli oraz postanowienia społeczne i gospodarcze; reforma dokonana sprowadza się do usunięcia zwrotów o charakterze wskazań dla państwa, niebędących ścisłymi normami prawa, oraz szczegółowych postanowień proceduralnych w zakresie nietykalności mieszkania, wolności osobistej i prawa prasowego, przekazując te sprawy zwykłemu ustawom.

Następnie zniesiono zakaz stosowania kary śmierci za zbrodnie polityczne, zawarty w dawnym art. 9. Wprowadzono nowy przepis, mocą którego „nikt nie może być sądzony przez sąd niekompetentny”. Zaostrożono postanowienia, dotyczące uznawania wyznań, dopuszczając je wyłącznie drogą ustawodawczą. Zresztą stosunek państwa do religii pozostał niezmienny. Państwo zabezpiecza wolność religijną wyznawców, oraz stosownie do swego budżetu dokonuje reparacji dotacji na rzecz wyznań, stosując kryterium ilości wiernych poszczególnych wyznań. Usunięto z konstytucji postanowienia, dotyczące nauczania religii w szkołach, stosownie do woli rodziców, jakie zawierał dawny art. 16. W dziale stowarzyszeń uczyniono zastrzeżenie, że nie wolno zakładać stowarzyszeń na podstawach religijnych, a mających cele, odpowiadające partiom politycznym, lub też zajmujących się wychowaniem fizycznym. Mimowoli na suwa się na myśl związek między tym przepisem, a treścią zatargu i ugody między Watykanem a Mussolinim.

Wreszcie zniesiono wolność nauki, nauczania uniwersyteckiego oraz poparcia nauki i sztuki przez państwo. W dziedzinie przepisów gospodarczych wypuszczono postanowienie, dotyczące reformy rolnej upaństwowie-

nia lasów, a wzmocniono ujęcie zasady prawa własności oraz wolności pracy i umowy. Rola społeczno-gospodarcza państwa została ujęta następująco: „Państwo ma prawo i obowiązek, w interesie ogółu i na podstawie legalnej, ingerować w stosunki ekonomiczne obywateli w duchu sprawiedliwości, w celu usuwania konfliktów społecznych”.

Jako ciała doradcze dla ustawodawstwa ma istnieć rada gospodarcza. Zapis ten pozostał niezmienny z dawnej konstytucji. Zresztą w dziedzinie realizacji idei gospodarczej konstytucja jugosłowiańska nie wnosi nic nowego.

Część czwarta, dotycząca organizacji władz, zawiera postanowienia dawnej konstytucji z jej-że zmianą, tj. wprowadzeniem dwuzbiowego przedstawicielstwa narodowego na miejsce dotychczasowego jednozbiowego.

Część piąta dotyczy króla i zawiera dość charakterystyczną, jako symbol, normę określenia władzy królewskiej: „Król jest stróżem jedności narodowej i całości Państwa. Jest stróżem ich dobra w każdym momencie”. Postanowienie to, choć nie będące podstawą specjalnych prawnych kompetencji królewskich, nowoprowadzone, jest zwiększeniem moralnego prymatu władzy królewskiej. Dawniej konstytucja nie zawierała definicji władzy królewskiej, a mówiła tylko, co król robi.

Dalsze części dotyczą kolejno: 6-ta — regencji, 7-ma — reprezentacji narodowej, tj. zgromadzenia narodowego i senatu, 8-ma — władzy wykonawczej, 9-ta — władzy sądowej.

System władz naczelnych pozostał ten sam, jaki był poprzednio, a zasadniczą różnicą stanowi wprowadzenie dwuzbiowości.

Władzę ustawodawczą sprawuje król wspólnie z przedstawicielstwem narodowym. Król promulguje ustawy i ma prawo sankcji ustaw. Inicjatywa ustawodawcza należy do ministrów, działających z upoważnienia króla i do członków każdej z izb. Inicjatywa z lona izb została ograniczona o tyle, że według art. 73 dawnej konstytucji każdy poseł miał prawo zgłaszać projekt ustawy, a według nowej konstytucji (art. 63) zgłoszenie projektu wymaga podpisów w liczbie jednej piątej ustawowej liczby członków danej izby. Ustawa dochodzi do skutku, gdy zostanie przyjęta przez obie izby i sankcjonowana przez króla. Procedura ustawodawstwa dwuzbiowego według art. 64 jest następująca:

„Projekt ustawy, przyjęty przez Izbę, jest odsyłany do Senatu dla dyskusji i vice versa. Jeżeli projekt zostaje przyjęty w całości, a przez Izbę i przez Senat, uważa się go za przyjęty przez przedstawicielstwo narodu. Jeżeli Senat, względnie Izba, wprowadza zmiany lub uzupełnienia, projekt ustawy jest odsyłany ponownie odpowiednio do Izby, lub do Senatu, dla rozpatrzenia. Jeżeli te zmiany i uzupełnienia zostaną przyjęte przez Izbę względnie Senat, uważa się ustawę za przyjętą przez przedstawicielstwo narodowe. Jeżeli Senat i Izba nie mogłyby dojść do porozumienia co do projektu w całości lub w części, uważa się, że projekt został odrzucony i że został zdjęty z porządku dziennego danej sesji. Jeżeli ten sam wypadek powtórzy się i na następnej sesji, decyzyja co do projektu należy do króla”.

Ta procedura jest oryginalnym pomysłem konstytucyjnym, wymagającym de facto zgody króla i jednej z izb, aby ustawa mogła dojść do skutku. Opozycja drugiej izby może być skutecznie złamana już w dwu sesjach i to niekoniecznie z wyjątkiem, zatem w bardzo krótkim czasie, dzięki końcowemu postanowieniu cytowanego artykułu, przewidującego arbitraż królewski.

Izba składa się z posłów, wybranych w głosowaniu powszechnym, równem i bezpośrednim. Została wyrzuciona z konstytucji zasada tajności i reprezentacji mniejszości. Sprawa głosowania kobiet pozostawiona jest zwykłemu ustawodawstwu. Wojskowi wszystkich stopni pozbawieni są i czynnego i biernego prawa wyborczego, a urzędnicy państwowi — biernego. Zresztą postanowienia wyborcze pozostały te same, co w dawnej konstytucji.

Ograniczono też znacznie immunitet parlamentarzystów, stosując kryterium kwalifikacji przestępstwa. Za obelgi, oszczerstwa i zbrodnie odpowiadają parlamentarzyści narówni z innymi obywatelami państwa (art. 74 daw. 88).

Senat pochodzi w połowie z wyborów powszechnych, a w połowie z nominacji królewskiej na lat sześć. Sesje obu izb są wspólne. Aby być senatorem, trzeba ukończyć 40 lat.

Obie izby mogą być rozwiązane przez króla. Każda izba wybiera swe prezydium na okres sesji. Jeżeli król otwiera osobiście parlament, izby zbierają się wówczas wspólnie pod kolejnem przewodnictwem obu przewodniczących.

Postanowienia, dotyczące rządu, zostały utrzymane w tych samych zarysach, co dawniej. Prezes rady ministrów i ministrowie są mianowani przez króla i podlegają królowi. Zasada kontrasygnaty wszelkich pisanych aktów królewskich została utrzymana, ale usunięto z konstytucji przepis, uznający akt królewski niekontrasygnowany za nieważny z samego prawa.

Ministrowie są odpowiedzialni za akty królewskie, ale odpowiedzialność ta jest odpowiedzialnością prawną, a nie polityczną. Zasada odpowiedzialności parlamentarnej została usunięta (art. 78 daw. 91). Natomiast król lub zgromadzenie narodowe kwalifikowane są większością może w czasie urzędowania i 5 lat po złożeniu urzędu okazywać ministrom o działalność, sprzeczną z ustawami. Sprawa trybunału orzekającego i zasad wymiaru sprawiedliwości w tych wypadkach pozostawiona jest zwykłemu ustawodawstwu. Charakterystycznym jest, że instytucja trybunału stanu z wyboru zgromadzenia, przewidziana przez dawny art. 93, została usunięta z konstytucji.

Zakres władzy normodawczej rządu został ujęty w ogólnikowej formule, mocą której: „władza wykonawcza może wydawać rozporządzenia potrzebne dla zastosowania ustaw”. Formuła ta jest niezmiernie rozciąglą. Niemniej natomiast w nowej konstytucji dawny art. 94, dotyczący rozporządzeń z mocą ustawy.

Prawo budżetowe zostało bez zmiany z pewnym tylko zwiększeniem atrybucji królewskich w wypadku nieuchwalenia w terminie budżetu. Według art. 102 i 103 w wypadku rozwiązania izby i nieuchwalenia w porę budżetu, król może drogą dekretu wprowadzić budżet zeszluszczony nie tylko na 4 miesiące, jak dawniej, ale na cały okres budżetowy. Izby nie mogą podwyższać pozycji preliminarza budżetowego. W dziale 9 - tym, o sądownictwie zmiany wprowadzone są nieznaczne. Główna zmiana polega na przedłużeniu z 65 na 70 lat daty pensjonowania sędziów.

Art. 116 (dawny 127) dopuszcza częściowe zawieszenie przez króla postanowień konstytucji w wypadku wojny, mobilizacji, zamieszek lub powstania pod rygorem następnego zatwierdzenia przez izby. Dawniej prawo to ściśle precyzowane przysługiwało nie królowi, a zgromadzeniu narodowemu.

Konstytucja przewiduje szczegółową organizację samorządu, opartą o zasadę ścisłej łączności administracji naukowej i organów samorządu. Przy tem obowiązuje bezwzględna zasada, że ustawa państwa łamie ustawę krajową.

Postanowienia końcowe konstytucji powierzają wprowadzenie jej w życie władzy dyktatorskiej króla, wykonywanej obecnie od zamachu ze stycznia 1929 r.

Zmiana konstytucji wymaga sankcji królewskiej i kwalifikowanej większości Senatu oraz specjalnie wybieranego zgromadzenia.

Konstytucja jugosłowiańska staje się w dzisiejszej Europie fundamentem najbardziej silnej władzy głowy państwa. Król Aleksander wprowadził system, dający de facto prawie, że absolutną władzę królowi, gdyż i rząd i parlament jest królowi podległy. Król mając prawo rozwiązywania izb, nominacji senatorów, sankcji ustaw i arbitrażu między izbami, może zawsze swą wolę parlamentowi narzucić.

Nawrót od demokracji parlamentarnej jest zupełny. Adam Piasecki.

Pierwsze śniegi w Niemczech

Nienotowane chłody od lat trzydziestu

BERLIN. PAT. Na całej przestrzeni potudniowych Niemiec nastąpiło w ciągu ubiegłej doby nagłe obniżenie temperatury, któremu towarzyszyły silne opady śnieżne. W Monachjum spadł pierwszy śnieg w roku bieżącym. Jest to od trzydziestu lat nienotowany wypadek.

W Augsburgu temperatura spadła do 2 stopni poniżej zera. Bezpośrednio po długotrwałych ulewach nastąpiły tam śnieżne wichury.

W Górach Odrzecznych na Śląsku niemieckim temperatura spadła do 4 stopni poniżej zera, cała okolica zaś pokryła się śniegiem grubości 8 cm.

Sesja zwyczajna Sejmu i Senatu

ZWOŁANA NA DZIEŃ 1-go PAŹDZIERNIKA

WARSZAWA. 23.9 (tel. własny).

Pan Prezydent Rzeczypospolitej podpisał w dniu 22 b. m. dekrety zwołujące na dzień 1 października do Warszawy sesję zwyczajną Sejmu i Senatu. Dnia 23 b. m. do gmachu Sejmu przybył o godzinie 1,30 po południu premier Prystor i odbył konferencję z marszałkiem Sejmu, dr. Świątalskim, któremu wręczył dekret Pana Prezydenta. Wobec tego marszałek Świątalski wyznaczył posiedzenie Sejmu na dzień 1 października i wydał polecenie kancelarii sejmowej, aby dokonała wszystkich niezbędnych czynności, związanych ze zwołaniem Sejmu.

Wobec nieobecności w Warszawie p. marszałka Senatu Raczkiewicza a naczelne zarządzenia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej o zwołaniu Senatu doręczył jednocześnie wraz z pismem p. prezesa Rady Ministrów dyrektorowi kancelarii Senatu Karczewskiemu, szef biura prawnego prezydium Rady Ministrów dr. Piętał.

WARSZAWA (tel. własny).

Jak się dowiadujemy, posiedzenia październikowe Sejmu, będą poświęcone wyłącznie nowym projektom ustaw, przyczem na pierwszych posiedzeniach zostaną zatwierdzone ustawy gospodarcze oraz projekty min. skarbu w zakresie walki ze skutkami kryzysu i łagodzenia skutków bezrobocia.

Prace Sejmu nad budżetem rozpoczynają się dopiero w listopadzie.

Obecnie rząd przygotowuje w pośpiesnym tempie preliminarz budżetowy, którego globalna cyfra ma wynosić około 2,400 milionów złotych.

W preliminarzu budżetowym ma być również uwzględniona likwidacja niektórych departamentów i wydziałów tych 2-ch ministerstw, które w ogóle przeznaczone są do likwidacji, stosownie do tez wysuniętych przez komisję dla usprawnienia administracji.

Lot polski dookoła Europy

WARSZAWA — KONSTANTYNOPOL — LONDYN — PARYŻ — WARSZAWA

WARSZAWA. (Pat.) W dniu 23 b. m. o godzinie 6 rano, z lotniska Mokotowskiego w Warszawie, wystartował kap. pilot Stanisław Karpiński z inżynierem Janem Suchodolskim jako obserwatorem, do rządu Warszawa—Konstantynopol—Rzym—Londyn—Paryż—Wiedeń—Warszawa. Kpt. Karpiński z inżynierem Suchodolskim podjęli raid na samolocie krajowej produkcji „R. X.”

konstrukcji inż. Rudlickiego. Wytworzony w zakładach Plage i Laśkiewicz w Lublinie. Aparat zaopatrzony jest w silnik Wright Skoda o mocy 220 H. P., zbudowany w kraju przez Polskie Zakłady Skody na Okęciu. Raid projektowany, ma być odbyty 5 etapami dziennie. Ma on być sprawdzianem wytrzymałości polskiego samolotu i motoru. Trasa raidu około 7 tysięcy km.

NA MANDŹURSKIM FRONCIE

Rozszerzenie strefy okupacyjnej—Rząd nankijski odrzucił propozycję powołania komisji mieszanej—Japonja nie godzi się na pośrednictwo Ligi Narodów.—Trzeci protest Chin.

MOSKWA. PAT. — Korespondenci sowieccy donoszą z Mandżurji, że sfera okupacji japońskiej rozszerzana jest w dalszym ciągu. Operująca na terenie Mandżurji armia japońska wzmocniona została przez wysłanie z Korei nowych dwóch brygad. W szeregu miejscowości doszło do starć pomiędzy ustępującymi wojskami chińskimi a nacierającymi oddziałami japońskimi.

TOKJO. (Pat.) Donoszą urzędownie, że rząd nankijski odrzucił propozycję utworzenia komisji mieszanej, złożonej z 3 Japończyków i 3 Chińczyków, mającej za zadanie rozpatrzenie wszystkich kwestji spornych pomiędzy Japonją a Chinami, a w tej liczbie i obecnego zatargu w Mandżurji. Rząd nankijski uważa, iż sytuacja posunęła się już zbyt daleko.

TOKJO. PAT. Rząd japoński kładzie nacisk, by sprawa Mandżurji traktowana była nie jako wojna, lecz jako incydent, wyni-

ający z konieczności obrony własnych interesów, które jego zdaniem Chin często naruszają. Wobec tego uważają, że rząd japoński nie zgodzi się, aby Liga Narodów lub jaka inna strona trzecia powoływała się na pakt antywojenny. Rząd japoński uważa, że sprawa musi być załatwiona między Chinami i Japonją.

NANKIN. (Pat.) Chińskie ministerstwo spraw zagranicznych zwróciło się do rządu japońskiego po raz trzeci z energicznym protestem, wzywając rząd japoński do wycofania wojsk japońskich i zwrotu okupowanego terytorjum.

Nota chińska twierdzi, że działalność wojsk japońskich rozwija się bezustannie. Chińskie ministerstwo spraw zagranicznych zarzuca wojskom japońskim gwałt, popełniany na życiu i mieniu osób cywilnych, oskarżając Japonję o pogwałcenie prawa międzynarodowego.

MOSKWA. PAT. — Ambasador japoński w Moskwie złożył wczoraj wizytę w komisarjacie spraw zagranicznych. Jak podaje prasa, ambasador odbył dłuższą rozmowę z Litwinowem. Treść rozmowy, naturalnie, trzymana jest w tajemnicy, lecz łatwo się domyślić, że dotyczyła ona przeprowadzanych obecnie przez Japonję operacji w południowej Mandżurji oraz gwarancji interesów sowieckich.

Wogóle trzeba powiedzieć, że prasa sowiecka w stosunku do akcji japońskiej w Mandżurji wykazuje niezwyczajne wprost umiarkowanie i powściągliwość. Zajęcia w Mandżurji są wykorzystywane nie dla ataku na Japonję, ale do wypadów przeciwko Lidze Narodów i paktowi Kelloga. Stąd wniosek, że wybuch incydentu chińsko-japońskiego nie stanowił dla kół sowieckich niespodzianki i że rozwijająca się w Mandżurji japońska akcja okupacyjna, jeżeli nie odpowiada w zupełności planom sowieckim, to w każdym razie planów tych nie krzyżuje.

XII-te ZGROMADZENIE LIGI NARODÓW W GENEWIE

POWITANIE DELEGATÓW MEKSYKU

GENEWA. (Pat.) Na środowym posiedzeniu Zgromadzenia Ligi Narodów przewodniczący Zgromadzenia Titulescu powitał delegatów Meksyku i wezwał ich do przyłączenia się do wysiłków pokojowych Ligi Narodów, mających na celu rozwiązanie stale wzrastających trudności w świecie.

Były prezydent Meksyku Gil zapewnił Zgromadzenie o dobrej woli swego kraju w wykonywaniu ideałów Ligi Narodów. Następnie Zgromadzenie Ligi przyjęło projekt wybudowania latarni morskiej dla uczczenia pamięci Krzysztofa Kolumba oraz przyjęło raporty komisji, dotyczące administracji karnej, handlu narkotykami, opieki nad dzieckiem, handlu kobieta-

mi i dziećmi, ochrony mniejszości narodowych oraz mandatów.

DEBATA W KOMISJI ROZBROJENIOWEJ

GENEWA. PAT. — W trzeciej komisji — rozbrojeniowej toczyła się ożywiona dyskusja nad wnioskami skandynawskimi i włoskim o wstrzymaniu zbrojeń na czas trwania konferencji rozbrojeniowej. Między innymi przemawiał delegat Polski minister Sokal. Mówca podkreślił na wstępie, że Polska pragnie szczerze pozytywnych wyników konferencji rozbrojeniowej i że gotowa jest poprzeć każdą inicjatywę, mającą na celu konsolidację pokoju.

Mówiąc o propozycji włoskiej, minister Sokal zaznaczył, że na pierwszy rzut oka wydaje się ona prostą i łatwą do przyjęcia, jednakże po bliższym zbadaniu powstają z różnych stron poważne zastrzeżenia.

W istocie — mówił minister Sokal — są państwa, których wydatki na brojenia znamy tylko w cyfrach globalnych. Poza tem wykonanie budżetu w tych państwach nie podlega żadnej kontroli publicznej. Tak długo, dopóki jednakowe warunki dla krajów, sąsiadujących z Polską, nie zostaną stworzone, będzie dla nas niemożliwością podjąć się formalnego zobowiązania odnośnie do zagadnień budżetowych.

Mamy zbyt wielkie poszanowanie dla powziętych przez nas zobowiązań, a- byśmy mogli powziąć jakiegokolwiek zobowiązania naprzód, bez wzięcia pod

rozważę elementów naszego państwa.

Nasz budżet wojskowy jest nieskończenie mniejszy, niż budżety wielkich krajów, z nami sąsiadujących i nie może on być uważany jako budżet, wystarczający dla bezpieczeństwa Polski. W zakończeniu minister Sokal podkreślił, że nie może wypowiedzieć się w tej chwili co do ustępu propozycji włoskiej, która dotyczy zbrojeń morskich i lądowych, bez dokładnego zbadania zagadnienia.

Dalej delegat polski oświadczył, że propozycja włoska byłaby do przyjęcia tylko pod warunkiem wniesienia do niej kilku zastrzeżeń. Nie może to być jednak dokonane w czasie nieobecności przedstawicieli państw, które są w tem zainteresowane.

Przechodząc do propozycji skandynawskiej, minister Sokal wyraża gotowość przyłączenia się zasadniczo do tej propozycji, pod warunkiem jednak pewnej modyfikacji w szczegółach. Zdaniem delegata Polski, propozycja skandynawska jest jedyną, którą można w obecnej chwili zrealizować, gdyż wszelka inna propozycja zmieniłaby trzecią komisję Ligi w konferencję rozbrojeniową.

Jako następny mówca zabrał głos lord Cecil, któremu propozycja włoska wydaje się wielce doniosłą, ma ona bowiem na celu nie dalszy wyciszyć zbrojeń, lecz przedewszystkiem wytworzenie zaufania w istniejącej atmosferze politycznej.

Drugi Zjazd Matematyków Polskich w Wilnie

We środę dnia 23 b. m., o godzinie 11-ej min. 30, w auli Kolumnowej U. S. B. został otwarty Drugi Zjazd Matematyków Polskich. Obrady w zastępstwie chorego prezesa komitetu organizacyjnego prof. Wiktora Staniewicza zajął prof. Juliusz Rudnicki.

Na prezesa zjazdu został obrany Nestor matematyków polskich prof. Samuel Dickstein. Prof. Dickstein dziękując za zaszczyt, mówi o sentymencie, który go łączy z Wilnem; wspomina o pierwszym i jedynym rektorze Szkoły Głównej w Warszawie Mianowskim, który był wychowankiem wszechnicy wileńskiej, a znowu wychowawcą Szkoły Głównej jest prof. Dickstein. Dalej w swym przemówieniu prof. Dickstein podkreśla wartość pracy dr. Józefa Bielińskiego, i historjografa uniwersytetu wileńskiego, który zajął wydat swe trzytomowe dzieło o uniwersytecie wileńskim, przedtem napisał „O stanie nauk matematyczno-fizycznych za czasów Wszechnicy Wileńskiej”.

Po przemówieniu wstępem prof. Dicksteina, zjazd uchwala wysłać depeszę hołdowniczą do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej treści następującej: „Uczestnicy II Zjazdu Matematyków Polskich przesyłają Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej wyrazy czci i hołdu”.

Przewodniczący proponuje wybrać prezesów honorowych zjazdu p. prof. Arnaud Denjoy z Paryża oraz prof. Petre Sergescu z Cluj (Rumunia), na wiceprezesa prof. Antoniego Hobor skiego z Krakowa oraz na sekretarza prof. Stefana Kempistego z Wilna, co przez akklamację zostaje przyjęte.

Z kolei rozpoczynają się przemówienia powitalne. W imieniu U. S. B. wita zjazd J. M. prof. dr. Januszkiewicz.

Profesor Sierpiński przemawia w imieniu Towarzystwa Naukowego Warszawskiego, zarządu głównego T. N. S. S. W. i redakcji czasopisma „Fundamenta Mathematicae”.

Dalsze powitania wygłaszają: kurator O. S. W. p. Szelański, prof. Hugo Steinhaus (Lwów), prof. Stefan Straszewicz (Warszawa — politechnika), prof. Kazimierz Kuratowski (Lwów — politechnika), prof. Kazimierz Jan ten (Wilno, wydz. mat. przyr.), prof. Władysław Dziewulski (Wilno, Towarzystwo Przyjaciół Nauk).

Z wśród zagranicznych gości wygłaszają przemówienia: prof. A. Denjoy (Paryż), prof. P. Sengescu (Rumunia) i prof. A. Bilimovitch (Jugosławia). Profesor Sergescu powtórzył swe przemówienie w języku polskim: Szanowni Państwo.

Oto po raz trzeci mam już zaszczyt brać udział w kongresie matematyków w Polsce, przynosząc Wam życzenia jak najlepszego powodzenia i rozkwitu do Towarzystwa Matematycznego Rumuńskiego i do uniwersyte tu w Cluj, którego jestem delegatem.

Zdaje mi się, że do pewnego czasu wraca my do dawnej tradycji ścisłych stosunków przyjaznych naukowych pomiędzy Polską a Rumunią. Będzie to naturalnie z wielką korzyścią dla idei unji narodów i dla nauki.

Aby ograniczyć się tylko do matematyki, polscy uczeni stworzyli szkołę, w której mógłby być dumny każdy kraj. Z powodu waszego wydamictwa „Fundamenta Mathematicae” oraz młodszego od niego wydawnictwa „Studia Mathematica” mówi się z podziwem o Polsce we wszystkich centrach naukowych świata. Wasze kongresy we Lwowie i Warszawie przyczyniły się niemało do postępu nauki.

My, Rumuni, korzystając z wezłów przy jaźni naukowej tak płodnej pomiędzy naszymi narodami, wzięliśmy za wzór nasz wasz ruch matematyczny. Dlatego też nasze życze nia — sławy i powodzenia dla Waszych prac pochodzą z głębi naszego serca.

My również założyliśmy nasze pismo „Mathematica”, które służy ci współpracy z matematykami polskimi, takimi jak prof. Sierpiński oraz panowie Rosenblatt, Biernacki, Nikodym, Sachs i inni. Pragniemy, aby to współpracownictwo polsko — rumuńskie rozwijało się coraz szerzej.

Zawsze idąc za waszym przykładem zorganizowaliśmy w roku 1929 w Cluj, pierwszy kongres matematyków rumuńskich. Wielki uczyony, chłuba szkoły matematycznej polskiej, profesor Sierpiński zechciał łaskawie przyjąć nam swoje poparcie moralne oraz wyrazi sympatji matematyków polskich, zaszczyt nam również serja wykładowców swych na uniwersytecie w Cluj, za co jesteśmy mu niewypowiedzianie wdzięczni.

Na przyszły rok, na Wielkanoc matema tycy rumuńscy zjadą się na drugi ich kongres w Tinnu Severin, miście położonym u słynnych Żelaznych Wrót Dunaju.

Nie mam chyba potrzeby mówić, jak szczęśliwi będziemy, jeżeli zechcecie Panowie przybyć do nas jak najliczniej i z jaką radością was powitamy. Dumny jestem, że przy pada mi dziś miła misja zaproszenia was na nasz kongres, imieniem matematyków rumuńskich i mam nieoponną nadzieję, że doda wasza bytność u nas jeszcze jedno ognisko do długiego łańcucha wiekowych stosunków naukowych, łączących oddawna nasze kraje.

Następnie prof. Kempisty odczytuje depesze i liczne listy, otrzymane od matematyków polskich i zagranicznych i przedstawicieli władz, m. in. od ministra W. R. i O. P., od rektora Uni wersytetu Warszawskiego, rektora W. S. H. — byłego premiera prof. Bartla, prezesa Polskiego Towarzystwa Matema tycznego, od prof. Lichtensteina z Lipska. Dalej nadesłali gratulacje: rektor Uniwersytetu Poznańskiego prof. Paul Montel z Paryża, prof. Hausdorff z Bonn, prof. Blumenthal z Aalhen, prof. Tonelli z Pizy, prof. Raego z Bonn, prof. Hlavaty z Pragi, prof. Stanisław Zaremba z Krakowa, prof. Ro zenblatt z Krakowa, prof. St. Rozewicz ze Lwowa, prof. M. T. Huber z Warszawy, prof. Mazurkiewicz z War szawy i prof. Zórawski z Warszawy.

Po wysłuchaniu depeszy do prof. Bartla, prezesa Polskiego Towarzystwa Matematycznego i do prof. Stanie wicza, prezesa komitetu organizacyjnego zjazdu, prof. Dickstein zamyka pierwsze plenarne posiedzenie zjazdu.

Na zjazd przybyło przeszło 200 osób. Z państw obcych są reprezentowane: Francja, Rumunia, Jugostawia i Lotwa.

W tym treściwym referacie dr. Lorentz przedewszystkiem zobrazował stan, w jakim się znajduje Bazylika.

Badania rozpoczęto niezwłocznie po u konstytuowaniu się komisji technicznej i historyczno — artystycznej, wykazały przede wszystkim, że stan kaplicy św. Kazimierza, na którą zwrócono największą uwagę, nie jest tak groźny, jak przypuszczano.

Kaplica ma głębokie na 8 metrów fundamenty, mocne i nieuszkodzone. Dlatego też wszelkie obawy co do groźnego stanu kapli cy, na szczęście okazały się niezasadnione.

Natomiast stan innych murów jest groźniejszy, niż można było przypuszczać. Fundamenty, zakładane przez Gucewicza, sięgają 3 i pół metrów i znajdują się na drewnianych palach, które już przegnyły.

Sensacyjny proces hitlerowców

Prowokacja powodem zajęć antyżydowskich w Berlinie

BERLIN, PAT. — Proces w sprawie pogromu żydowskiego na Kurfürstendam przybrał na wczorajszym posiedzeniu popularnym niespodziewany obrót. Gromadzenie dowodów przeciwko oskarżonym hitlerowcom, zakończone w sobotę, zostało ponownie podjęte, a zapowiedziane przesłuchania obrońców odłożono, policji bowiem udało się w niedzielę zaarrestować głównego przywódcę berlińskich oddziałów szturmowych hr. Helldorfa i dostawić go sądowni, celem przesłuchania w charakterze świadka.

Przed rozpoczęciem rozprawy zarządzo no zostały odpowiednie środki ostrożności, aby przeszkodzić ewentualnym demonstracjom, jakie pojawią się na sali przywódcy berlińskich hitlerowców mogłoby wywołać. Pomiedzy oskarżonymi oraz wśród publiczności zajęli miejsca urzędnicy policyjni. Na ulicy oraz w wejściu do gmachu sądowniego ustawiono specjalne posterunki policyjne, aby nie dopuścić do ewentualnego wtargnięcia hitlerowców do sali sądowniej.

Na samym wstępie posiedzenia hr. Hell dorff złożył następujące oświadczenie: „80 proc. członków berlińskich oddziałów szturmowych partii narodowych socjalistów stanowią rzemieślnicy, z tego 60 proc. są bezrobotni. Oddziałki te żyją w najtrudniejszych warunkach, Hitlerowcom zabroniono nosić przy sobie broń, gdy tymczasem napady na hitlerowców ze strony komunistów są stale na porządku dziennym. Członkowie oddziałów szturmowych są bezsilni. W lokalach i koszarach oddziałów panuje atmosfera nerwowa. Chłopcy są podrażnieni. Jest więc rzeczą zrozumiałą, że w takich warunkach muszą nastąpić ekscesy. Są one sztucznie prowokowane. Nie mając innego ujęcia dla swej energii hitlerowcy muszą przynajmniej wyszukać się i wyszaleć w sposób podobny jak na Kurfürstendam, gdzie wypadki — zdaniem hr. Helldorfa — spowodowane mu siały być bądź przez szpicłów, bądź przez komunistów lub Reichsbannerowców, jak również nie jest wykluczona i policja berlińska”.

Poza tem oświadczeniem zeznania Hell dorfa nie wniosły do procesu nic nowego. Po przemówieniu hr. Helldorfa zabrał głos prokurator.

WYROK

BERLIN, PAT. Wczorajsza rozprawa w procesie przeciwko członkom bojów wek hitlerowskich, którzy urządzili pogrom żydów w Berlinie, prządział się do godziny 5-tej rano dnia dzisiejszego.

Po mowach prokuratora i obrońców przewodniczący o godzinie 4 min. 30 nad ranem ogłosił wyrok. mocą które go dwóch oskarżonych skazanych zo stało na 1 rok i 9 miesięcy, jeden — na 1 rok i 6 miesięcy, jeden — na rok i 5 miesięcy, 2 dalszych oskarżonych — na kary od 1 roku i 3 mies. do 9 mie sięcy więzienia. 6 oskarżonych uwol niono od kary.

Postępowanie przeciwko przywódcy młodzieży stahelmskiej Brandtowi przekazane zostało sądowi wyższemu. Wszyscy skazani zatrzymani zostali w więzoleu.

W WIRZE STOLICY

OGŁOSZENIA MATRYMONJALNE

Co pewien czas ukazują się w Warszawie dwuarzuskowcy zesyłki pod efektowną nazwą: „Metampsychoza”, „Nitrogleomargaryna”, czy jak ten, co trzymam w ręku. „Echo dwudziestego wieku”.

Same ogłoszenia matrymonjalne. Pierwsze wrażenie jest dodatnie: nie tacy już głu pi u nas w Polsce ludzie jakby się zda wało. Oto typowe ogłoszenie:

Przystojny, niezamężny, niezagraby mężczyzna, lat około 35, pracujący niedługo, dobry charakter, pozna miłą kobietę z posagiem, lub dobrze prosperującym interesem. Matężństwo zapewniłem. Zgłoszenia sub „Herkules”.

Nie ma bezinteresownych ofert. On wymaga, by ona coś miała, ona chce by on był na poważnym i rentownym stanowisku. Ponieważ podstawą szczęśliwego życia małżeńskiego jest byt pewnienny, przeto należy mieć pewne uznanie dla przeczoności refleksantów.

Drugim pocieszającym objawem jest miłość wiedzy. Kilkanaście ogłoszeń podobnych:

Student uniwersytetu wydz. lekar skiego lat 24, przystojny blondyn, ożenił się z panną do lat 50, która mu da możliwość ukończenia studjów.

Miłość ojczyzny też skłania niektórych. Proszę:

Niemcy i Sowiety, jak kruki czy cha ją na Polskę. W celu przypo rzenia krajowi legalną drogą jak najwięcej dzielnych obrońców, pragnę poznać zdrową pannę, rozwódkę, czy wdowę — materiałnie zabezpieczoną. Zgłoszenia sub „Pa tryota”.

Po długich poszukiwaniach znalazłem bez interesowne ogłoszenie. Dobre panie uważajcie:

Kawaler lat 80 posiadający majątek wartości 100,000 zł. przystojny, zdrowy, dziarski szuka Towar zyski życia w wieku do 60 lat.

To prawdażwa okazja, warto się zastanowić. Ale najkonkretniejszą propozycję znalazłem nie w Echu Dwudziestego Wieku, lecz na płocie Książęcej ulicy. Na skrawku papieru niewprawna ręka wykaligrafowała:

Ożynie się z kubitom bez względu na jakość, byle miała magiel i odpowiedni lokal. Wiadomość Książęca 6 u struża.

Ciekawę, czy znalazł się odpowiedni magiel. K.

KTO WYGRAŁ?

WARSZAWA. (Pat). W dn. 22 b. m. główniejsze wygrane Loterii Państwo wej padły na następujące numery: po 15 tysięcy złotych: h — 158.115, 203.905, po 10 tysięcy — 88.695, 130.071, po 5 tysy ęcy — 25.481, 70.277, 157.354.

KLINIKA CHIRURGICZNA U. S. B.

wznowiła przyjęcia chorych.

Przychodnia kliniczna udziela niezamoznym chorym bezpłatnych porad i jest czynna od 9 — 11 g. w dniach powszednich.

Wizyta premiera Laval'a w Ameryce

KORZYSTNE WRAŻENIE WE FRANCJI

PARYŻ, PAT. — Zaproszenie, wy stosowane do Laval'a przez prezydenta Hoovera, wywołało bardzo korzystne wrażenie we Francji, która je uzna ła za wyraz hołdu Stanów Zjednoczonych dla Francji. Odpowiedź Laval'a będzie niewątpliwie przychylna, a termin wizyty ustalony zostanie ostatecznie na piątkowym posiedzeniu rady ministrów.

Przypuszczają, że Laval ograniczy skład personalny swego otoczenia do ścisłego minimum i że będzie mu towarzyszyć jedynie kilku ekspertów. W każdym razie wprowadzenie w stosun kach między dwoma mocarstwami wie rzyielskimi atmosfery wzajemnego zrozumienia ułatwi z pewnością rozwią zanie ważnych zagadnień.

Hołd Szczałkom Królewskim

Nadzwyczajne Walne Zebranie Komitetu Ratowania Bazyliki

Wczoraj o g. 18 odbyło się w gmachu województwa nadzwyczajne zebranie Komitetu Ratowania Bazyliki, poświęcone omówieniu spraw, związanych z wielkopomnym odkryciem grobów królewskich.

Zebranie zajął przewodniczący Komite tu J. E. ks. biskup K. Michalkiewicz, który w krótkim a mocnym przemówieniu podkreślił znaczenie dokonanych odkryć, otwierając zaś obrady, wysunął na przewodniczącego kandydaturę p. Marszałka Wl. Raczkiewicza, obecnego na sali.

Zebrani przez akklamację poparli wniosek J. E. ks. Biskupa.

Objęliśmy przewodnictwo, p. Marszałek zaprosił do stołu przyzwalającego J. E. ks. Arcybiskupa Jalbrykowskiego, J. E. ks. Biskupa Michalkiewicza, J. E. ks. Biskupa Bandurskiego, p. min. A. Meyszabowca, woj. Z. Beeczowicza, prezesa Sadu Apelacyjnego p. Wyszynskiego.

Za sprawozdaniem wobec Komitetu wystąpił p. konserwator wojewódzki dr. St. Lorentz.

W swym treściwym referacie dr. Lorentz przedewszystkiem zobrazował stan, w jakim się znajduje Bazylika.

Badania rozpoczęto niezwłocznie po u konstytuowaniu się komisji technicznej i historyczno — artystycznej, wykazały przede wszystkim, że stan kaplicy św. Kazimierza, na którą zwrócono największą uwagę, nie jest tak groźny, jak przypuszczano.

Kaplica ma głębokie na 8 metrów fundamenty, mocne i nieuszkodzone. Dlatego też wszelkie obawy co do groźnego stanu kapli cy, na szczęście okazały się niezasadnione.

Natomiast stan innych murów jest groźniejszy, niż można było przypuszczać. Fundamenty, zakładane przez Gucewicza, sięgają 3 i pół metrów i znajdują się na drewnianych palach, które już przegnyły.

Uroczyste nabożeństwo

W dniu wczorajszym oddano hołd szczątkom Królewskim, znalezionym w podziemiach Bazyliki.

O godzinie 10 rano w nawie głównej złożyli przedstawiciele duchowieństwa, władz i organizacji społecznych, by wysłuchać krótkich modłów u wejścia do krypty, odprawionych przez J. E. ks. Arcybiskupa.

Następnie niektórzy z obecnych zwiędzili kryptę, jak również sąsiednie lochy biskupie.

O godzinie 11 Bazylika była dostępna dla tłumy ludności, która dostała się na dla szerszych rzesz wiernych.

Badania zewnętrzne jeszcze nie są ukończone, nie można więc narazie odtworzyć zupełnie ścisłego obrazu, ale w każdym razie stan rzeczy jest niezwykle groźny.

Społeczeństwo musi się zdobyć na wielki wysiłek ofiarny, aby nie dopuścić do katastrofy.

Badania wewnątrz Bazyliki ustaliły przede wszystkim, iż pod kaplicą św. Kazimierza krypty nigdy nie było, bo rozpoczęte roboty w wieku 17-ym zostały przerwane, prawdopodobnie wskutek ukazania się wody.

Natomiast przy szczegółowym badaniu murów kaplicy, udało się znaleźć wnękę pod mensa, gdzie się przechowywało serce i wnętrzności króla Władysława IV.

Badania lekarские pod kierownictwem prof. Opoczynskiego stwierdziły, iż w znalezionej puszcze znajdowały się właśnie królewskie szczątki.

Badania podziemi Bazyliki pozwoliły ustalić narazie 12 krypt, wśród których znajduje się zawierająca relikwie narodowe.

Krypta i szczątki królewskie będą podane szczegółowym badaniem, Profesorowie Fr. Rusczycki i L. Stendziński mają dokładnie odrysować wnętrze krypty w stanie obecnym,

Organ polityczne z trudem regulowały napływ ciekawych.

Tym, którzy zdolni wejść do środka rzuca się odrazu w oczy udekoro wane wejście do krypty.

Pod wysoko unoszącym się baldachimem z purpurowej draperji, na wzniesieniu, które przedstawia jakby sarkofag, przykryta złocistą draperją spoczywa symboliczna korona królew ska, a pod nią srebrny orzeł Jagiello nów. Wszystko tonie w mnóstwie zie leni, kwiatów i świec. Całość dekora cji, pomysłu prof. Rusczyca, przed stawia się bardzo pięknie.

Wniożej zostaną dokonane zdjęcia fotograficzne, wreszcie będą przeprowadzone badania lekarskie i sporządony protokół, dokąd nie opisujący zawartości krypty.

Szczątki królewskie po tych badaniach zostaną przeniesione do kaplicy Gasztołdowej do czasu wybudowania mauzoleum.

Komisja techniczna uważa, iż najodpowiedniejszym miejscem dla mauzoleum będą podziemia kaplicy św. Kazimierza, które łatwo się dadzą do tego zastosować.

Po referacie dr. Lorentza wywiadała się krótka dyskusja na temat miejsca mauzoleum, poczem głos zabrał p. wojewoda Be czkowiec, zaznaczając, iż w dniu dzisiejszym wyjeżdża do Warszawy, aby poinformować rząd o dokonanych odkryciach i uzyskać zapewnienie pomocy materialnej.

Na zakończenie przemówił p. Marszałek Raczkiewicz, podkreślając historyczne znaczenie dokonanych odkryć i wyrażając pewność, iż całe społeczeństwo ofiarne i entuzjastycznie poprze akcję ratowania Bazyliki i przyczyni się do jak najwspanialszego uczczenia szczątków królewskich, którym należy się wygodniejsze i okazałsze miejsce wiecznego spoczynku.

Literatura żydowska w Wilnie

(M. KULBAK, E. J. GOLDSZMIDT, Z. SZEJER. — MŁODE WILNO...)

O życiu i wysiłkach twórczych literatów żydowskich w Wilnie wiemy bardzo niewiele.

Nie interesujemy się literacką ich działalnością, to że nie wszyscy wiemy, że przez twórczość znakomitej większości literatów — Żydów, niemal wszystkich, zamieszkałych w Wilnie, bądź tylko przelotnie znających je, przesuwa się cień tego miasta.

Wilno, jako motyw, jako temat, Wilno i wieś wileńska.

Jest ono ważnym ośrodkiem kulturalnym narodu żydowskiego, ośrodkiem promieniującym na wszystkie centra skupienia Żydów.

Ma swoje tradycje, znaczenie, historję.

Język Żydów wileńskich (który w mowie potocznej żargonem zwykłym nazywać) uważany jest, jako najbardziej doskonalony — literacki język żydowski.

To że niema niemal na całym świecie wybitniejszego działacza lub literata żydowskiego, któryby nie zachęcał o Wilno, nie przewertował (zwłaszcza przed wojną) bogatej biblioteki judaistycznej Straszyna, nie o beczwał drukarni braci i wdowy Rosen (talmudy dla całego świata drukującej) i nie poznał się na miejscu, z życiem swych współwyznawców.

Kogo tu nie było! Studjował znany Dubnow, historyk

(żydowski Tadeusz Korzon) i A. Wolfson, i B. Władek, i Al. Kahan, i Szalom Asz, i wielu, wielu innych, niemniej znanych literatów i działaczy.

Przyjeżdżali, by pożyć w mieście wielkich tradycji swego narodu, posłu chać języka. Przyjeżdżali i przyjeżdżają. Ostatnio bawili przybyły z New Yorku, jeden z wybitniejszych krytyków żydowskich doby obecnej Sz. Nieger. Przybył wiozną na kilka mie sięcy z dziećmi, aby — jak twierdził — mogły one znaleźć się w środowisku wileńskim, wsłuchać się w ton klasycznej wymowy języka Żydów wileńskich.

Pisząc o literatach żydowskich, twórczością swą związanych z Wilnem, nie mało jest kłopotu z wyborem. Pisać o wszystkich — niepodobna.

Wspomnę o tych tylko, co w Wilnie mieszkają, lub mieszkali przez czas dłuższy, tu się urodzili i tu pierw sze kroki na niwie literackiej stawiali.

O młodych i najmłodszych.

Mojżesz Kulbak, młody lecz najzdolny poeta i powieściopisarz, poeta natchniony i powieściopisarz, piewca wsi litewsko-białoruskiej i twórcza szeregu doskonałych typów, ze środowiska biednych Żydów, zasłużył sobie na to, aby od niego zacząć.

Urodził się w roku 1896 w Smorgoniach. Będąc dzieckiem ojca — szafa

ra (rodzaj handlarza drewnianego), całe swe życie spędzającego w lesie, i matki, pochodzącej z rodziny na ziemi osiadłej, od dziecka nabrał do tej ziemi przywiązania.

Po ukończeniu państwowej Szkoły Ludowej dla dzieci żydowskich, odda ny zostaje do t. zw. Jesziwa, wyższej szkoły talmudycznej w Wołożynie. Stę nęła ona wówczas na Polskę i Rosję, a i we wszystkich centrach skupienia Żydów na całym świecie, wiedziano o niej.

Studjuje język hebrajski jednak już w Kownie, za czasów okupacji niemieckiej, gdzie jest nauczycielem, ujaw nia się, jako zapalony jydysta, to znaczy przeciwnik martwej hebraj szczyzny, zwolennik tego, co my nazywamy (zresztą słusznie) żargonem.

Po powrocie do Wilna, zaczyna pisać. Pisze piosenki ludowe, łatwo do stepne, rzewne.

Jedną z nich, zatytułowana „Gwia zdka”, staje się popularna, stwarza mu rozgłos.

Związek Literatów i Dziennikarzy żydowskich w Wilnie wydaje pierw szy zbiór jego piosenek: „Pieśni (Szirim)”. Zbiór ten jest następnie wyda ny po raz drugi w Berlinie.

Uwagę krytyków zwraca dopiero na Kulbaka jego wiersz urbanistyczny p. t. „Miasto” (Die Stot).

Jeden z najpiękniejszych — jak twierdzi krytyka — utworów młodej poezji żydowskiej.

Następnie idzie szereg pieśni, opie wujących krajobraz i lud tutejszy, o

raz dłuższy poemat „Joste Kowal”.

Emanuje z nich umiowanie ludu i zrozumienie pro-toty jego. Daje gale rie typów, wyrosłych na gruncie wsi litewsko — białoskiej.

W roku 1920 wyjeżdża do Berlina, gdzie styka się z przedstawicielami li teratury żydowskiej z zachodu i Rosji. Tworzy szereg wierszy i poematów.

Daje się w nich odczuć pewna zmiana nastrojów autora.

Obok tonu lirycznego, obok tęskno ty do wsi, ujawnia się, nienotowany dotychczas pierwiastek mesjanistyczny.

Takim jest dramat p. t. „Jakob Frank” i powieść „Mesjasz Ben-Efra im”.

Powieść — misternym.

W roku 1922 wydaje nowy zbiór, zatytułowany „Nowe pieśni”, a w nastę pnym roku N. Yorkski „Cukumif” drukuje kilka jego rzeczy, m. in. dra mat, którego them jest życie pseudo mesjasza, „Jakob Frank”.

Wraca do Wilna i obejmuje stano wisko nauczyciela literatury żydow skiej w starszych klasach gimnazjum i seminarjum. Znajdując wolny czas i drukuje szereg szkiców literacko-krytycz nych oraz wygłasza referaty w Wilnie, Lidzie, Grodnie i innych miastach.

W roku 1926 „Cukumif” w N. Yorku drukuje nowy poemat liryczny p. t. „Wilno”.

Autor drukuje go w czasopiśmie ame rykańskim, zmuszony do tego warun kami materialnymi.

Wkrótce potem wychodzi z pod

Silva rerum

Wielka nasza wileńska troska, wywołana bardzo groźnym stanem bazyliki, znalazła nieoczekiwany odpowiednik w Toruniu.

W niebezpieczeństwie znajduje się jeden z najpiękniejszych zabytków architektonicznych w Polsce, a nawet w Europie całej, wspaniały ratusz toruński, który powstał w XIII w. z budynków kramarskich u stóp wielkiej wieży.

Ilustr. Kurj. Codzienny (Nr. 261) w swoim dodatku literacko-naukowym pisze:

Niestety, pogłębiające się z dnia na dzień rysy w sklepieniach i ścianach pierwszego i drugiego piętra, świadczą o tem, że niebezpieczeństwo jest groźniejsze, aniżeli przypuszczano początkowo i że usprawniwiłają aż nadto obawy, alarmujące od pewnego czasu opinie całej Polski. Okazało się, że w posrednim powodem pekania łęków, osiadania filarów i zarysowania się murów, jest usunięcie posadzki ceglanej, która okalała fundamenty czterech filarów, współdziałała przy przenoszeniu obciążenia na grunt. Po usunięciu posadzki kamiennej, założone pod filarami, zaczęły się rozchodzić. Niewątpliwie istnieje jeszcze inne przyczyny nierównomiernego osiadania się filarów, jak wadliwa konstrukcja samych sklepień, których poszczególne łąki posiadają różną rozpiętość, nadmierny ruch kołowy na Rynku Staromiejskim i ul. Chelmskiej, nierównomierna wytrzymałość pod całym ratuszem i t. p.

Przyroda i Technika Nr. 7 przynosi ciekawą wiadomość o pożytecznym wynalazku, ułatwiającym uczące się młodzieży rozpoznawanie gatunku owa dów. Na tegorocznej wystawie w Łodzi p. n. „Świat owadów” powszechną uwagę zwracała właśnie ta tablica:

Tablica jest sporządzona w ten sposób, że w środkowych ramkach są umieszczone barwne rysunki 40 gatunków owadów, natomiast w dwóch rzędach pionowych bocznych są nazwy rzędów. W każdej ramce z rzędami, oraz gatunkami, jest otworek do wstawiania wtyczki, których jest dwie, jed na wtyczkę wstawiamy do otworu w ramkach z gatunkiem owadów, a druga do otworu w ramkach z rzędami. Jeżeli trafimy na nazwę odpowiednią rzędowi, zadźwięczy dzwonek, o ile pomylny się, odpowiedzi będzie milczenie.

Działwo szkolnej od tego dowcipnego, a łatwego sposob

KRONIKA

wileńska

CZWARTEK
Dziś 24
NMP W N
Jutro
Aureli

W. s. g. m. 08.
Z. s. g. 5 m. 15

SPOSTRZEŻENIA ZAKŁADU METEO

POŁOŻENIE U.S.B. W WILNE
Z dnia 24 września 1931 r.
Ciśnienie średnie 762
Temperatura średnia + 7
Temperatura najwyższa +11
Temperatura najniższa +2
Opad w m. m. —
Wiatr: północno-wschodni.
Tendencja: wzrost, potem stan stały
Uwagi: półpochmurno, rano silna mgła.

NABOŻENSTWA

— Nowenna ku czci św. Teresy od Dzieciątka Jezus. Z inicjatywy kółek św. Teresy w dniach od 25 września do 3 października w kościele od godz. 6 m. 15 wiecz. w kościele ku czci „Małej świętej z Lisieux”, połączone z nauką i z bogosławieństwem Najśw. Sakramentem. Dn. 4 października o godz. 9 rano w tymże kościele zostanie odprawiona uroczysta Msza św.

MIĘSKA

— **Pożyczki na remonty domów.** — Komitet Rozbudowy wobec wyczerpania posiadanych funduszy zwrócił się do B. G. Kr. o nową pożyczkę na remonty domów w mieście.

— Jeśli kredyty nie zostaną przyznane, Komitet będzie zmuszony oddać podania licznych właścicieli domów.

— **Komisja finansowa.** Wczoraj odbyło się posiedzenie miejskiej komisji finansowej, na którym postanowiono wystąpić do Rady Miejskiej z wnioskiem o uchwalenie kilku nadzwyczajnych budżetów na różne aktualne cele.

— **Spis ludności.** Magistrat otrzymał już instrukcje w sprawie przeprowadzenia spisu ludności.

— Jak się okazuje komisarzy spisowi będą pobierałi za swą pracę wynagrodzenie według 7 stopnia służbowego, zaś delegacji komisji wojewódzkiej według 6 st. służ.

PRACA I OPIEKA SPOŁECZNA

— **20 tysięcy fanich obiadów.** Magistrat postanowił rozszerzyć kuchnię ludową w murach Franciszkańskich i zwiększyć liczbę obiadów z 12 na 20 tysięcy miesięcznie.

— **Prace bezrobotnych w naturze.** Komitet zwalczania Bezrobocia zamierza przystąpić do rozdawnictwa artykułów spożywczych, opału i odzieży najbardziej potrzebującym bezrobotnym. Obecnie omawia się szczegóły tej akcji.

SKARBOWA

— **Nowe uprawnienia Izby Skarbowej.** Izba Skarbowa w Wilnie upoważniona została do odradzania terminu zeznań o dochodzie osób prawnych i fizycznych, z chwi-

lą złożenia indywidualnych podań odpowiednio umotywowanych.

Ponadto Izba ma prawo skieslenia należności w razie jednoczesnego wymiaru podatków dochodowego i przemysłowego od obrotu. W takim wypadku opłaca się tylko jeden podatek.

Natomiast o ile ten sam podatek wymierzony będzie w dwóch różnych okresach, wówczas winny być kierowane do ministerstwa.

SZKOLNA

— **Dyrekcja Shelley'o Institute'u** podaje do wiadomości, że wykłady języków: angielskiego, niemieckiego, francuskiego i esperanto, rozpoczyna się dnia 1 października w gmachu gimnazjum im. Lelewela (Mickiewicza 38).

Zapisy przyjmuje kancelaria Instytutu codziennie od godz. 5 do 6 p. p. Studenci otrzymujący patent „With distinction” wysłani będą na koszt Instytutu do Londynu do Hugo's Institute.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— Z Wileńskiego Towarzystwa Nowoczesnego wychowania. We czwartek, dnia 24 b. m., o godzinie 8 wiecz., odbędzie się w sali Kuratorium (Wolna 10) odczyt dr. Stefana Brokowskiego na temat: „Observacje nad twórczością dzieci na tle ich pobytu w kolonii letniej w Leoniszczach”.

— **Wstęp wolny.** — Z Giełdy towarowo-zbożowej. — Pierwsze zebranie Giełdy towarowo-zbożowej odbędzie się w dniu 28 b. m. w lokalu Izby Przemysłowo-Handlowej.

— **Turniej szachowy.** Zarząd Klubu Mińskiego zawiadamia, iż w dniu 26 września r. b., o godzinie 19-ej, odbędzie się w lokalu Klubu przy ul. Mickiewicza Nr 11 zebranie członków sekcji szachowej. Celem zebrania będzie zorganizowanie sekcji szachistów połączone z wyborami Zarządu sekcji, tudzież opracowanie regulaminu turniejowego. Projektowany turniej szachowy rozpocznie się w pierwszych dniach października r. b.

Osoby posiadające znajomość gry szachowej i życzące brać czynny udział w turnieju, proszone są o zapisywanie się do turnieju.

Klub czynny od godziny 17-ej codziennie

RÓŻNE

— **Organizacja sprzedaży Inu.** Biuro sprzedaży Inu ma się zorganizować w Wilnie.

— **Konferencja** w tej sprawie ma się odbyć w tych dniach z udziałem wszystkich eksportów Inu w Lubie P.-H.

— **Zarząd Wileńskiego T-wa Artystów** Plastyków podaje do wiadomości artystów miejscowych, że otrzymał od Instytutu Propagandy Sztuki w Warszawie blankiety zgłoszeń, oraz inne druki w związku z organizowaniem przez J. P. S. Wystawę Sportową w Warszawie.

— **Chęć wzięcia udziału** w wymienionej wystawie mogą się zgłaszać po wymienione druki do kancelarii Szkoły Rzemiosł Artystycznych w godzinach przedpołudniowych. Zgłoszenia oraz przeznaczone na wystawę dzieła należy przesać do Warszawy najdalej do dnia 15 października b. r.

TEATR I MUZYKA

— **Teatr Miejski w „Lutni”.** Dziś w czwartek dn. 24 b. m. i w dniu następnym „Święty płomień” — Maughama w reżyserji St. Wysockiej, akcję której to sztuki od początku do końca widać z zapartym oddechem. Sztuka ta grana koncertowo przez cały zespół z p. Stanisławą Wysocką w roli matki na czele, jeździe niebawem już z afisza.

— **W sobotę dn. 26 b. m.** o godz. 4 po poł. dla szkół i w niedzielę 27 b. m. o godz. 4 po poł. dla publiczności „Panna meżatka” komedia w 3-ach aktach J. Korzeniowskiego z p. St. Wysocką w roli pułkownikowej na czele.

— **W piątek dn. 25 b. m.** „Święty płomień” Maughama. Teatr dobrze ograny.

— **Teatr Miejski na Pohulance.** Dziś w czwartek dn. 24 b. m. XII scen dramatycznych J. Słowackiego „Horsztyński” z kapitalnym w roli Szczęsnego p. Juliuszem Osterwą na czele świetnie zgranego zespołu. Dramat ten grany będzie już tylko ostatnie dni.

— **„Horsztyński”** ukazuje się po raz pierwszy po cenach znizowanych dla młodzieży szkolnej w niedzielę o godz. 4 po poł.

— **W piątek „Horsztyński”** J. Słowackiego.

— **Występy Hanli Ordonówny.** Dnia 1, 2 i 3-go października ukazuje się w Wilnie po dłuższej niebytności znakomita artystka Hanka Ordonówna. Ukazuje się w nowej postaci — nie tylko jako świetna pieśniarka, ale

U nerwowo chorych i cierpiących psychicznie, łagodnie działająca naturalna woda gorzka „Franczka-Józefa” przyczynia się do dobrego trawienia, daje im spokojny, wolny od ciężkich myśli sen. Ządać w aptekach.

cena 2 dolary) wydanie z ilustracjami Hermana Struck'a. Urywki tego, doprawdy pięknego poematu, przetłumaczone są na język polski (patrz „Nowe życie” r. 1924), a jednocześnie autor tłumaczy go na język żydowski dla N. - Yorkskiego „Cukumftu” i warszawskiego „Momentu”.

Oto początek jego: „Wilno, babuniu Ty wielka, Ty, miasto stoletnie żydowskie, Jerozolimo Gołnu, pociecho wschodniego Narodu!

Twoja korona latana, — dach nitostarej bożnicy, —

W oczach Twych wnuków wznieśli, — nierz ziocone kopuły;

Twoim fartuchem wytartym, utkanym w lwy i korny,

Co jak parocheth wygląda, nieraz im lzy ocierałaś,

Biedę im osadzała, cieszyła ich pieśńi Twoich pisarzy;

Nawet Twoi wdzierz z krynicy Tory czerpałi,

Ściany, nasiąkłe tradycją i wzmogą sobotnich przysmaków,

Pieśń, „Gospodarza Małego” snuje Włja po brzegach,

Lipy, szmerząc, wtorują strofy pieśniarza Michała.

Po pewnym czasie opuszcza Wilno, udając się do Paryża. Studując filozofię i przyrodznawstwo. Podróżuje, pisze.

W tym okresie powstaje poemat „W górach” (Behariem) oraz kilka

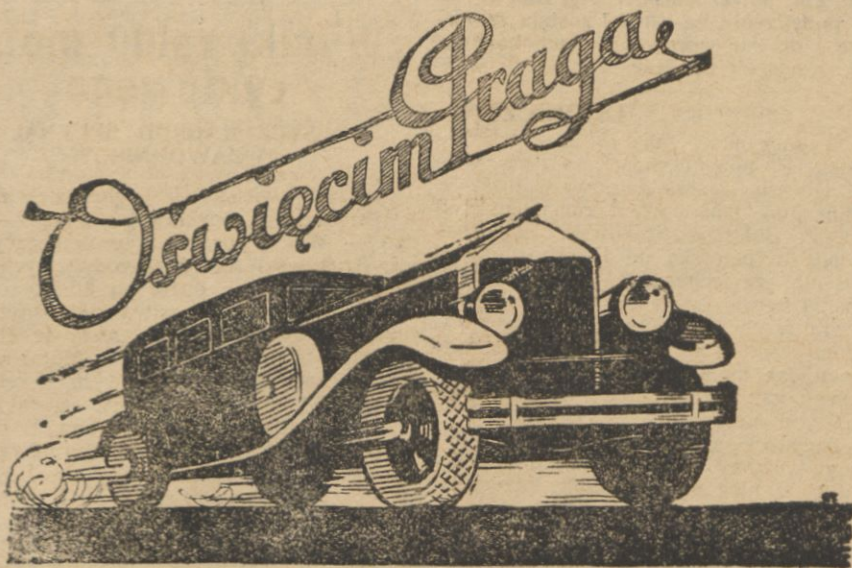
WIELKIE ZALETY SAMOCHODÓW

„OŚWIĘCIM - PRAGA“

są powodem ich popularności

Liczne podziękowania i wyrazy uznania nabywców „Oświęcim-Pragi” upoważniają do określenia tych samochodów, jako najbardziej nadających się na nasze drogi.

Mocne podwozie, silny, elastyczny motor, wygodna, piękna w linii karoserja — oto cechy charakterystyczne samochodów „Oświęcim - Praga“



Wilno, Ostrobramska 5.

Centrala: „OŚWIĘCIM - PRAGA“

Warszawa, Wierzbowa róg Fredry.

Oddziały:

- Katowice — Opolska 19,
- Kielce — Staszica 2,
- Wrocław — Toruńska 2,
- Kraków — Kremerowa 6,
- Lublin — Kapucyńska 6,
- Lwów — Akademicka 5,
- Poznań — Pl. Wolności 11,
- Częstochowa — II Aleja 42,
- Sosnowiec — Dębińska 7,
- Łódź — Piotrkowska 173,
- Toruń — Kaz. Jagiellońska 2.

NA FILMOWEJ TAŚMIE

„C. K. FELDMARSALEK“

Mówią jedni: „Śmiech, to zdrowie”. Racja! Inni natomiast powiadają: „śmiejmy się, kto wie czy świat potrafi jeszcze trzy tygodnie!” — osobliwie wołanie bezładnej śmiech, bardziej pogodny, bezbrak...

„Hollywood” pomyślał o tem, że dzisiaj najbardziej właśnie brak dobrego śmiechu i dał przeobrażoną muzyczną komedię z życia sławnych C. K. wojaków. Średnio uważany widz spostrzeże, wijącą się nie parodię i groteski... Obeszany z życiem wojskowym szerzej się uśmieje z nadzwyczajnej sytuacji „inproprowizowanego feldmarszałka — inspektora sił zbrojnych C. K. armii! Doskonałe kryzys zwierciadło nieublaganego porządku rzeczy w wojsku... Inspekcja... ćwiczenia polowe... groźne oko lustratora... samowładna pani pułkownikowa i krótkotrwałe urok władzy samozwańczego feldmarszałka...

— **Obiecał ożenić się.** Niewiadomska Marja (Tatarska 5) powiadomiła policję, że T. Aleksander, bez stałego miejsca zamieszkania, wyłudził od niej w różnych odstępach czasu 90 złotych gotówką, srebrny zegarek damski, poduszki i przedzieradło — łącznej wartości 147 złotych. Pretekstem były rzekome zamiary matrymonjalne Truskowskiego. Zatrzymano go.

— **Napad na drodze.** Andrzej Józef m-c wsi Kompanij gm. Worniańskiej pow. Wileńsko-trockiego, gdy powracał z pociągu wileńskiego ze stacji Gudogaje, został po drodze, w lesie koło młyna Kottkowskiego, napadnięty przez dwóch nieznanymi osobnikami, uzbrojonych w krótką broń palną. Osobnicy ci mieli zrabować melującemu portfel, zawierający 15 złotych gotówką i zawieszki wojskowe. Po dokonaniu rabunku uciekli w niewiadomym kierunku.

— **Kradzież pieniędzy.** Brylant Berowi zam. ul. Żydowska 11, skradziono z mieszkanca 100 zł.

— **Wypadki i kradzieże** — Usiłowanie samobójstwa. Anacki Szymon (ul. Żelazna-Chatka 29, przy zbiegu Sofjannej i Miłosiernej) usiłował popełnić samobójstwo przez wypicie esencji octowej. Pogotowie ratunkowe, po udzieleniu pomocy, odwoziło desperata do szpitala Żydowskiego w stanie, nie budzącym obaw o życie. Przyczyna narazie nieznaną.

— **Młocarnie motorowe** Wichterlego i Wolskiego
— **Młocarnie manewrowe** Wichterlego i Sp. Akc. „Kraj”
— **Tarki i bukwinki do koniczyny** Motory Muaktelisa i Massey - Harris
— **Maneże** Wolskiego i Sp. A.c. „Kraj” polca
Zygmunt Nagrodzki
Wilno, ul. Zawalna 11-a

— **Pracuje obecnie.** — **Młode Wilno,** młoda poezja żydowska, plejada idąca na zmianę tych, o których wspomnieliśmy.

Liczna i mało znana. Stawiająca pierwsze, niepewne kroki. Najtrudniej o nich pisać. Czyja gwiazda zabłyśnie, czyja zginie w błoku?

Pisze wielu. Jest cała grupa, Grupa proletariacka, gdyż większość — to młodzież robotnicza, samouki niemal. Moment pracy, życie społeczne, przebiegają się w ich twórczości, na równi z przywiązaniem do Wilna i jego okolic.

Lejzer Wolf wybija się dziś na czoło tej grupy. Pierwsze prace jego drukowane były w „Literarisze Bletter” — „Poemat „Dziedziczkę szkolny” (synagogalny) (Wilner Szulhoff) zwrócił na niego uwagę oraz cykl grotesk wileńskich.

A. Woźler, liryk, twórca wierszy na tematy krajoznawcze i motywy ludowe.

Szymon Kagan pochodzi z Trok. Zna język (gwarę) cygański i życie ich. Tłumaczy wiersze cygańskie na język żydowski.

Z większych rzeczy jego wydana została „Ballada trocka”, w której mówi o życiu Cyganów, Karaimów i Żydów.

Dalej idą następują: Sz. Sagalo — motywy społeczne M. Lewin — opowieści z życia wileńskiego, Ch. Solowiejczy i inni. Młodzi, jeszcze mniej znani.

W. Tatarzyński.

OPIEKA NAD MŁODZIEŻĄ

Z DZIAŁALNOŚCI KOMITETU OPIEKI RODZICIELSKIEJ PRZY PANSTWOWYM GIMNAZJUM ADAMA MICKIEWICZA W NOWOGRODKU

Przed kilku dniami, w związku z otwarcie nowego roku szkolnego, odbyło się w Nowogrodzie walne zebranie Komitetu Opieki Rodzicielskiej przy państwowym gimnazjum im. Adama Mickiewicza. W zebraniu brało udział około 100 osób, Zarząd Komitetu z prezesem p. wicewojewodą Godlewskim, oraz delegat Kuratorium, naczelnik wydziału szkolnictwa średniego p. Głuchowski i personel nauczycielski gimnazjum z dyr. Bańskim na czele.

Jednym z najważniejszych punktów zebrania, było sprawozdanie z działalności kierował się następującymi wytyczniami: udzielania w jaknajszerszym zakresie pomocy w kształceniu się młodzieży niezamożnej, z tem jednakże, że z pomocy tej korzystali jedynie uczniowie i uczennice, którzy wykazali należyte postępy w nauce przy wzorowym sprawowaniu się i pilności, dalej ustalono zasadę, że pierwszeństwo do otrzymywania zapomóg mieli uczniowie klas starszych, gdyż uczniowie z młodszych klas, kształcić się mogą w szkołach powszechnych, gdzie nauczanie jest bezpłatne. Poza tem rozwinęto szeroką działalność w kierunku zapewnienia młodzieży rozrywek kulturalnych, przez organizowanie wycieczek krajoznawczych, urządzanie wieczorów z programami koncertowo-literackimi i t.p.

Na opłacenie wpisowego za niezamożnych uczniów, wydatkowano ogółem kwotę 3.094 zł. w formie zapomóg dla 113 uczniów. Opłacono w bursach: męskiej 895 zł. i żeńskiej 615 zł. razem 1,510 zł. Udzielono subwencji Kołu Przyjaciół Harcerstwa przy gimnazjum w sumie 1,132 zł. co umożliwiło wysłanie gimnazjalnej drużyny harcerskiej w lecie r. b. na Hel, nad polskie morze. Dalej udzielono zapomóg w kwocie 100 zł. męskiemu hufcowi szkolnemu w celu umożliwienia odbycia wycieczki krajoznawczej do Wilna i Trok, oraz zapomóg w kwocie 115 zł. żeńskiemu hufcowi szkolnemu w celu umożliwienia urzędzenia wycieczek krajoznawczych, na wyjazd do Słoniama na poświęcenie sztandaru i na wycieczkę do Baranowicz. W związku z uroczystościami Mickiewiczowskimi w Nowogrodzie, zakupiono 25 tomów poezji Mickiewicza i rozdano takowe (razem z 25 tomami takichże książek zaofiarowanych przez prezesa Komitetu p. Godlewskiego) tym uczniom i uczennicom, którzy według opinii Dyrekcji i Rady Pedagogicznej wykazali najlepsze postępy w naukach i największą pilność.

Dochody Komitetu wyniosły 6460 zł. 01 gr., w tem: opłaty członkowskie od rodziców 3,000 zł. subwencje ze Skarbu Państwa udzielone przez p. wojewodę Beczkowicza 1,000 zł. p. wojewodę Biernackiego 300 zł. i z Magistratu m. Nowogrodka 200 zł. wreszcie dochód z urzędzonego przez Zarząd Komitetu „Tygodnia ucznia” — 1,393 zł. 25 gr., oraz saldo z roku szkolnego 1929 — 30 — 517 zł. 49 gr.

Reasumując powyższe stwierdzić należy, że Zarząd Komitetu wyczerpał wszystkie możliwości, aby wykonać powierzone sobie zadania. Wykonane prace były tylko zrealizowaniem części zamierzeń Zarządu. Z braku środków zaniechano podjętej inicjatywy budowy bursy przy gimnazjum.

Po tem sprawozdaniu, wygłoszonym przez p. prezesa Godlewskiego, dr. Lewin odczytał sprawozdanie rachunkowo-kasowe, p. Kleniewski — sprawozdanie Komisji Rewizyjnej, poczem na wniosek przewodniczącego walnego zebrania, dr. Szymanowskiego, ustępującemu Zarządowi zebranie jednogłośnie udzieliło absolutorjum.

Po dłuższym przemówieniu delegata Kuratorium p. naczelnika Głuchowskiego na temat współpracy Komitetu Rodzicielskiego z Dyrekcjami Szkół w sprawach wychowawczych, oraz udzieleniu cennych wskazówek, które zebrani przyjęli z dużym zainteresowaniem, p. prezes Godlewski przedstawił zebranym plan prac na następny okres roczny, tak co do istotnych zadań Komitetu w zakresie pomocy uczącej się w gimnazjum młodzieży, jak również co do gromadzenia funduszy na ten cel potrzebnych, zwłaszcza, że finansowe możliwości kurczą się i zachodzi konieczność rachowania więcej na własne siły i środki. Następnie p. prezes Godlewski zaapelował do zebranych, aby każdy członek Komitetu Rodzicielskiego zapisał się na członka Koła Przyjaciół Harcerstwa, z uwagi na doniosłą rolę harcerstwa w wychowaniu młodzieży.

W celu zwiększenia wpływów Komitetu, na wniosek p. prezesa Godlewskiego uchwalono zorganizować w roku szkolnym 1931 — 32 zbiórkę na rzecz niezamożnych uczniów, oraz usta-

lono jednorazowe wpisowe dla nowo-wstępujących członków w wysokości 20 zł. ew. płatnych w 2-ach ratach. Poza tem uchwalono, że opłaty członkowskie za pierwsze półrocze, powinny być wniesione przez członków w nieprzekraczalnym terminie do dnia 2 listopada r. b.

Pewną pożyteczną nowością, wprawdzonej do programu prac na rok bieżący — było uchwalenie na wniosek p. Tomaszka zorganizowania pomocy korepetytorskiej dla uczniów, potrzebujących takiej pomocy. — Korepetytorami będą uczniowie starszych klas gimnazjum.

W końcu posiedzenia, na prezesa Komitetu jednogłośnie powołano dotychczasowego prezesa p. wicewojewodę Godlewskiego, a na członków Zarządu, w głosowaniu tajnym: p. p. dyr. A. Zubelewicza, sędzię Jodkowskiego, d-ra Lewina, mec. Zeldowicza, prez. Luczaja, mec. Rożdżewskiego, mec. Gumenera i p. Marmurstejnę, na zastępców: p.p. Pawluciwę, d-ra Szymanowskiego, oraz inż. Chmieleńskiego. Do Komisji Rewizyjnej: prezyd. Kleniewskiego, p. Szwanowicza i p. Kłuboka.

Na zakończenie sprawozdania dołączam jeszcze słów parę, poświęconych Dyrekcji gimnazjum. W sprawozdaniu z działalności Zarządu Komitetu Rodzicielskiego było podkreślone, że Zarząd Komitetu utrzymywał stały kontakt z Dyrekcją i personelem nauczycielskim, urządzając wspólne zebrania, przyczem Zarząd Komitetu z radością konstatając fakt dużej poprawy w zachowaniu się młodzieży gimnazjalnej, oraz podniesienie poziomu nauczania, złożył Dyrekcji i personelowi nauczycielskiemu wyrazy prawdziwego uznania.

Jest to dowodem, że między Zarządem Komitetu Rodzicielskiego a Dyrekcją i personelem nauczycielskim, istniała ta wzajemna współpraca, jaka w trosce o dobro uczącej się młodzieży powinna być utrzymana między rodzicami, a wychowawcami. Naczelny postulat nowoczesnych prądów w szkolnictwie: „Kontakt między domem a szkołą” — na terenie państw. gimnazjum im. Adama Mickiewicza w Nowogrodzie — jest realizowany i temu też właśnie zawdzięczać należy owocne wyniki, osiągnięte w kierunku wychowania i nauczania młodzieży, za co Komitetowi Rodzicielskiemu i Dyrekcji, oraz personelowi nauczycielskiemu tego gimnazjum — należy się głęboka wdzięczność.

— **Urzędowa.** W dniu wczorajszym pan wojewoda Biernacki przyjął: prezesa Rady Wojewódzkiej, p. senatora Konstantego Rdułtowskiego, oraz p. J. F. Bertin Deux z maj. Sielec, pow. lidzkiego.

— **Z Wojewódzkiego Komitetu LOPP.** — W dniu 21 b. m. odbyło się posiedzenie Prezydium Wojewódzkiego Komitetu LOPP, na którym uchwalono zwrócić się do p. woje-wody Biernackiego z prośbą o przyjęcie godności prezesa Komitetu. P. wojewoda godność prezesa Wojewódzkiego Komitetu LOPP przyjął.

Na temże posiedzeniu przyjęto do wiadomości protokół Komisji międzyministerjalnej, która orzekła, że prace na nowotwartem lotnisku w Baranowiczach były solidnie i bardzo dokładnie wykonane.

— **Przebieg.** Prezydium Komitetu uchwaliło przyznanie nagrody, w postaci pięknie wykonanego albumu Ziemi Nowogrodzkiej, dla teki turystycznej, która w 4 kraj. konkursie otrzymała pierwszą nagrodę. — **Przebieg.** Prezydium Komitetu uchwaliło przyznanie nagrody, w postaci pięknie wykonanego albumu Ziemi Nowogrodzkiej, dla teki turystycznej, która w 4 kraj. konkursie otrzymała pierwszą nagrodę. — **Przebieg.** Prezydium Komitetu uchwaliło przyznanie nagrody, w postaci pięknie wykonanego albumu Ziemi Nowogrodzkiej, dla teki turystycznej, która w 4 kraj. konkursie otrzymała pierwszą nagrodę.

W Nowogrodzie ogłoszenia oraz prenumeratę **KURJERA NOWOGRODZKIEGO** i „SŁOWA“ przyjmuje **Wł. Michalski** — kiosk gazetowy **Wielki Rynek róg Grodzieński**

nowogrodzka

80.259
to Nr. konta P.K.O.
„SŁOWA“
Nie zwlekaj i wpłać
abonament

mounta. Później nieco Goldszmidt prze tłumaczył je na język żydowski.

W książce tej mówi się o innym dziele tegoż autora, wydanem w roku 1789, o „Filozofji transcendentalnej”, dedykowanej przez Majmona królowi Stanisławowi Augustowi.

Pisał wówczas:

Z najgorętszymi życzeniami zachowania się w zdrowiu i szczęśliwości Waszej Królewskiej Mości pozostaje do końca życia.

Jego Królewskiej Mości najpoddańszy sługa. Salomon Majmon.

Obecnie — jak już zaznaczyłem — tłumaczy Goldszmidt Balzaka.

— **Z Szejner** pochodzi z Mohylowszczyzny, gdzie rodzina jego osiadła oddawna w miasteczku Szkiłów.

Wychowany w duchu ortodoksyjnym, studjuje gruntownie język hebrajski, korzystając ze wskazówek wielkiego cadyka z Lubawicz, którego jest krewnym. Od najmłodszych lat zdradza zdolności literackie, to też dziś zajmuje poczesne miejsce w literaturze hebrajskiej i żydowskiej.

Osiedla się w Wilnie i opisuje je — wspaniale.

Pierwsze jego utwory pisane po hebrajsku drukuje miesięcznik „Hazzan”, wychodzący w Wilnie.

Następnie w czasopiśmie hebrajskim „Miklat” ukazuje się większy poemat zatytułowany: „Wilno”. W kilka lat później ukazuje się drugie jego luksusowe (na japońskim papierze —

10.000 zł. na Nr. 88695
w kolekturze Loterii Państwowej „LICHTLOS“
WILNO, WIELKA 44
Tel. 4-25

Czy cukier polski będzie przemycany z powrotem do Polski?

Wobec stwierdzenia przemycania cukru polskiego, sprzedanego za granicę, z powrotem do kraju i sprzedawania go tutaj po cenach normalnych, zainteresowały się tym za władzy siery handlowe. Przemysł cukru przynosi poważne straty nie tylko dla przemysłowców lecz i Skarbowi Państwa, wo-

montu, między rzemieślnikami a mec. Aleksieim, właścicielem domu wynikło nieporozumienie. Nie ulega wątpliwości, że dom został palony. Ale kto go podpalił?

Z POWIATU
— Pożar. W dniu 21 bm., we wsi Holyn, gm. lubczański, pow. nowogrodzkiego, w zabudowaniach gospodarza Mikołaja Kota wybuchł pożar, który przerzucił się następnie na sąsiednie zabudowania. W rezultacie spłonęło dwa domy mieszkalne, 2 stodoły ze zbiorami, 2 chlewy i sprzęty gospodarcze ogólnej wartości 9,800 zł. Przeprowadzone niezwłocznie dochodzenie wykazało, że pożar powstał z podpalenia, którego na łez zemsty osobistej dokonał sąsiad M. Kota, Kot Stefan. Podpalacz został aresztowany.

baranowicka

× Posiedzenia. Dziś, 23 września, odbędą się posiedzenia Wydziału Powiatowego w gmachu Starostwa o godz. 13 i posiedzenie Rady Miejskiej o godz. 20.

× Statut etatów pracowników miejskich. Specjalna Komisja powołana do opracowania statutu etatów pracowników komunalnych, podobno ukończyła swe prace. W skład jej wchodziło czterech urzędników Magistratu, pięciu przedstawicieli Rady Miejskiej i delegat Związku Pracowników Komunalnych, razem solidny decemvirat, który parę miesięcy temu sobie głowę nad organizacją aparatu urzędniczego Magistratu i ustaleniem stosunków służbowych urzędników miejskich. Z chwilą zatwierdzenia i ewent. wejścia w życie wymienionego statutu ustaną wreszcie możliwe dotychczas nieporozumienia i niespodzianki w stosunkach służbowych Magistratu, jak dotąd bowiem nie były one uregulowane żadnym statutem, a opierały się na różnych tradycjach, niekiedy zwyczajach lub poproście dowolnościach. Uchwałę nie statutu spodziewane jest w ciągu września.

— Budowa kaplicy w Zerebowiczach pod Lachowiczami. W ostatnim czasie w Zerebowiczach, gminy lachowickiej powstał Komitet Budowy Kaplicy, na którego czele stanął general Jasiński z kpt. rez. Kułakowskim. Sama wieś Zerebowicza, licząca kilkadziesiąt mieszkańców, jako też i okolice wioski, a zwłaszcza gęsto porożniane tutaj osady osadników wojskowych, dotychczas odzwalały tutaj brak kościoła katolickiego, a bowiem najbliższą znajdującą się kościół katolicki jest w samych Lachowiczach, oddalonych o 15 km. od Zerebowicz. Z tych to powodów w Zerebowiczach powstał Komitet, który skwapliwie przystąpił do gromadzenia materiału budowlanego, oraz odpowiedniego funduszu budowy. Plan pod budowę kaplicy ofiarował samorząd p. general Jasiński, zaś gromadzeniem materiału budowlanego, zajął się gorliwie p. kpt. Kułakowski. Już z wiosną 1932 roku Komitet zamierza przystąpić do budowy kaplicy, wobec czego w przyszłym roku należy się spodziewać poświęcenia nowej świątyni katolickiej w Zerebowiczach. Ze swej strony musimy podkreślić, że przy zapale z jakim Komitet wziął się do pracy, piękne zamiary w szybkim tempie zostaną zrealizowane.

— Budowa kaplicy w Zerebowiczach pod Lachowiczami. W ostatnim czasie w Zerebowiczach, gminy lachowickiej powstał Komitet Budowy Kaplicy, na którego czele stanął general Jasiński z kpt. rez. Kułakowskim. Sama wieś Zerebowicza, licząca kilkadziesiąt mieszkańców, jako też i okolice wioski, a zwłaszcza gęsto porożniane tutaj osady osadników wojskowych, dotychczas odzwalały tutaj brak kościoła katolickiego, a bowiem najbliższą znajdującą się kościół katolicki jest w samych Lachowiczach, oddalonych o 15 km. od Zerebowicz. Z tych to powodów w Zerebowiczach powstał Komitet, który skwapliwie przystąpił do gromadzenia materiału budowlanego, oraz odpowiedniego funduszu budowy. Plan pod budowę kaplicy ofiarował samorząd p. general Jasiński, zaś gromadzeniem materiału budowlanego, zajął się gorliwie p. kpt. Kułakowski. Już z wiosną 1932 roku Komitet zamierza przystąpić do budowy kaplicy, wobec czego w przyszłym roku należy się spodziewać poświęcenia nowej świątyni katolickiej w Zerebowiczach. Ze swej strony musimy podkreślić, że przy zapale z jakim Komitet wziął się do pracy, piękne zamiary w szybkim tempie zostaną zrealizowane.

— Budowa kaplicy w Zerebowiczach pod Lachowiczami. W ostatnim czasie w Zerebowiczach, gminy lachowickiej powstał Komitet Budowy Kaplicy, na którego czele stanął general Jasiński z kpt. rez. Kułakowskim. Sama wieś Zerebowicza, licząca kilkadziesiąt mieszkańców, jako też i okolice wioski, a zwłaszcza gęsto porożniane tutaj osady osadników wojskowych, dotychczas odzwalały tutaj brak kościoła katolickiego, a bowiem najbliższą znajdującą się kościół katolicki jest w samych Lachowiczach, oddalonych o 15 km. od Zerebowicz. Z tych to powodów w Zerebowiczach powstał Komitet, który skwapliwie przystąpił do gromadzenia materiału budowlanego, oraz odpowiedniego funduszu budowy. Plan pod budowę kaplicy ofiarował samorząd p. general Jasiński, zaś gromadzeniem materiału budowlanego, zajął się gorliwie p. kpt. Kułakowski. Już z wiosną 1932 roku Komitet zamierza przystąpić do budowy kaplicy, wobec czego w przyszłym roku należy się spodziewać poświęcenia nowej świątyni katolickiej w Zerebowiczach. Ze swej strony musimy podkreślić, że przy zapale z jakim Komitet wziął się do pracy, piękne zamiary w szybkim tempie zostaną zrealizowane.

— Budowa kaplicy w Zerebowiczach pod Lachowiczami. W ostatnim czasie w Zerebowiczach, gminy lachowickiej powstał Komitet Budowy Kaplicy, na którego czele stanął general Jasiński z kpt. rez. Kułakowskim. Sama wieś Zerebowicza, licząca kilkadziesiąt mieszkańców, jako też i okolice wioski, a zwłaszcza gęsto porożniane tutaj osady osadników wojskowych, dotychczas odzwalały tutaj brak kościoła katolickiego, a bowiem najbliższą znajdującą się kościół katolicki jest w samych Lachowiczach, oddalonych o 15 km. od Zerebowicz. Z tych to powodów w Zerebowiczach powstał Komitet, który skwapliwie przystąpił do gromadzenia materiału budowlanego, oraz odpowiedniego funduszu budowy. Plan pod budowę kaplicy ofiarował samorząd p. general Jasiński, zaś gromadzeniem materiału budowlanego, zajął się gorliwie p. kpt. Kułakowski. Już z wiosną 1932 roku Komitet zamierza przystąpić do budowy kaplicy, wobec czego w przyszłym roku należy się spodziewać poświęcenia nowej świątyni katolickiej w Zerebowiczach. Ze swej strony musimy podkreślić, że przy zapale z jakim Komitet wziął się do pracy, piękne zamiary w szybkim tempie zostaną zrealizowane.

— Budowa kaplicy w Zerebowiczach pod Lachowiczami. W ostatnim czasie w Zerebowiczach, gminy lachowickiej powstał Komitet Budowy Kaplicy, na którego czele stanął general Jasiński z kpt. rez. Kułakowskim. Sama wieś Zerebowicza, licząca kilkadziesiąt mieszkańców, jako też i okolice wioski, a zwłaszcza gęsto porożniane tutaj osady osadników wojskowych, dotychczas odzwalały tutaj brak kościoła katolickiego, a bowiem najbliższą znajdującą się kościół katolicki jest w samych Lachowiczach, oddalonych o 15 km. od Zerebowicz. Z tych to powodów w Zerebowiczach powstał Komitet, który skwapliwie przystąpił do gromadzenia materiału budowlanego, oraz odpowiedniego funduszu budowy. Plan pod budowę kaplicy ofiarował samorząd p. general Jasiński, zaś gromadzeniem materiału budowlanego, zajął się gorliwie p. kpt. Kułakowski. Już z wiosną 1932 roku Komitet zamierza przystąpić do budowy kaplicy, wobec czego w przyszłym roku należy się spodziewać poświęcenia nowej świątyni katolickiej w Zerebowiczach. Ze swej strony musimy podkreślić, że przy zapale z jakim Komitet wziął się do pracy, piękne zamiary w szybkim tempie zostaną zrealizowane.

— Budowa kaplicy w Zerebowiczach pod Lachowiczami. W ostatnim czasie w Zerebowiczach, gminy lachowickiej powstał Komitet Budowy Kaplicy, na którego czele stanął general Jasiński z kpt. rez. Kułakowskim. Sama wieś Zerebowicza, licząca kilkadziesiąt mieszkańców, jako też i okolice wioski, a zwłaszcza gęsto porożniane tutaj osady osadników wojskowych, dotychczas odzwalały tutaj brak kościoła katolickiego, a bowiem najbliższą znajdującą się kościół katolicki jest w samych Lachowiczach, oddalonych o 15 km. od Zerebowicz. Z tych to powodów w Zerebowiczach powstał Komitet, który skwapliwie przystąpił do gromadzenia materiału budowlanego, oraz odpowiedniego funduszu budowy. Plan pod budowę kaplicy ofiarował samorząd p. general Jasiński, zaś gromadzeniem materiału budowlanego, zajął się gorliwie p. kpt. Kułakowski. Już z wiosną 1932 roku Komitet zamierza przystąpić do budowy kaplicy, wobec czego w przyszłym roku należy się spodziewać poświęcenia nowej świątyni katolickiej w Zerebowiczach. Ze swej strony musimy podkreślić, że przy zapale z jakim Komitet wziął się do pracy, piękne zamiary w szybkim tempie zostaną zrealizowane.

— Budowa kaplicy w Zerebowiczach pod Lachowiczami. W ostatnim czasie w Zerebowiczach, gminy lachowickiej powstał Komitet Budowy Kaplicy, na którego czele stanął general Jasiński z kpt. rez. Kułakowskim. Sama wieś Zerebowicza, licząca kilkadziesiąt mieszkańców, jako też i okolice wioski, a zwłaszcza gęsto porożniane tutaj osady osadników wojskowych, dotychczas odzwalały tutaj brak kościoła katolickiego, a bowiem najbliższą znajdującą się kościół katolicki jest w samych Lachowiczach, oddalonych o 15 km. od Zerebowicz. Z tych to powodów w Zerebowiczach powstał Komitet, który skwapliwie przystąpił do gromadzenia materiału budowlanego, oraz odpowiedniego funduszu budowy. Plan pod budowę kaplicy ofiarował samorząd p. general Jasiński, zaś gromadzeniem materiału budowlanego, zajął się gorliwie p. kpt. Kułakowski. Już z wiosną 1932 roku Komitet zamierza przystąpić do budowy kaplicy, wobec czego w przyszłym roku należy się spodziewać poświęcenia nowej świątyni katolickiej w Zerebowiczach. Ze swej strony musimy podkreślić, że przy zapale z jakim Komitet wziął się do pracy, piękne zamiary w szybkim tempie zostaną zrealizowane.

— Budowa kaplicy w Zerebowiczach pod Lachowiczami. W ostatnim czasie w Zerebowiczach, gminy lachowickiej powstał Komitet Budowy Kaplicy, na którego czele stanął general Jasiński z kpt. rez. Kułakowskim. Sama wieś Zerebowicza, licząca kilkadziesiąt mieszkańców, jako też i okolice wioski, a zwłaszcza gęsto porożniane tutaj osady osadników wojskowych, dotychczas odzwalały tutaj brak kościoła katolickiego, a bowiem najbliższą znajdującą się kościół katolicki jest w samych Lachowiczach, oddalonych o 15 km. od Zerebowicz. Z tych to powodów w Zerebowiczach powstał Komitet, który skwapliwie przystąpił do gromadzenia materiału budowlanego, oraz odpowiedniego funduszu budowy. Plan pod budowę kaplicy ofiarował samorząd p. general Jasiński, zaś gromadzeniem materiału budowlanego, zajął się gorliwie p. kpt. Kułakowski. Już z wiosną 1932 roku Komitet zamierza przystąpić do budowy kaplicy, wobec czego w przyszłym roku należy się spodziewać poświęcenia nowej świątyni katolickiej w Zerebowiczach. Ze swej strony musimy podkreślić, że przy zapale z jakim Komitet wziął się do pracy, piękne zamiary w szybkim tempie zostaną zrealizowane.

— Budowa kaplicy w Zerebowiczach pod Lachowiczami. W ostatnim czasie w Zerebowiczach, gminy lachowickiej powstał Komitet Budowy Kaplicy, na którego czele stanął general Jasiński z kpt. rez. Kułakowskim. Sama wieś Zerebowicza, licząca kilkadziesiąt mieszkańców, jako też i okolice wioski, a zwłaszcza gęsto porożniane tutaj osady osadników wojskowych, dotychczas odzwalały tutaj brak kościoła katolickiego, a bowiem najbliższą znajdującą się kościół katolicki jest w samych Lachowiczach, oddalonych o 15 km. od Zerebowicz. Z tych to powodów w Zerebowiczach powstał Komitet, który skwapliwie przystąpił do gromadzenia materiału budowlanego, oraz odpowiedniego funduszu budowy. Plan pod budowę kaplicy ofiarował samorząd p. general Jasiński, zaś gromadzeniem materiału budowlanego, zajął się gorliwie p. kpt. Kułakowski. Już z wiosną 1932 roku Komitet zamierza przystąpić do budowy kaplicy, wobec czego w przyszłym roku należy się spodziewać poświęcenia nowej świątyni katolickiej w Zerebowiczach. Ze swej strony musimy podkreślić, że przy zapale z jakim Komitet wziął się do pracy, piękne zamiary w szybkim tempie zostaną zrealizowane.

— Budowa kaplicy w Zerebowiczach pod Lachowiczami. W ostatnim czasie w Zerebowiczach, gminy lachowickiej powstał Komitet Budowy Kaplicy, na którego czele stanął general Jasiński z kpt. rez. Kułakowskim. Sama wieś Zerebowicza, licząca kilkadziesiąt mieszkańców, jako też i okolice wioski, a zwłaszcza gęsto porożniane tutaj osady osadników wojskowych, dotychczas odzwalały tutaj brak kościoła katolickiego, a bowiem najbliższą znajdującą się kościół katolicki jest w samych Lachowiczach, oddalonych o 15 km. od Zerebowicz. Z tych to powodów w Zerebowiczach powstał Komitet, który skwapliwie przystąpił do gromadzenia materiału budowlanego, oraz odpowiedniego funduszu budowy. Plan pod budowę kaplicy ofiarował samorząd p. general Jasiński, zaś gromadzeniem materiału budowlanego, zajął się gorliwie p. kpt. Kułakowski. Już z wiosną 1932 roku Komitet zamierza przystąpić do budowy kaplicy, wobec czego w przyszłym roku należy się spodziewać poświęcenia nowej świątyni katolickiej w Zerebowiczach. Ze swej strony musimy podkreślić, że przy zapale z jakim Komitet wziął się do pracy, piękne zamiary w szybkim tempie zostaną zrealizowane.

— Budowa kaplicy w Zerebowiczach pod Lachowiczami. W ostatnim czasie w Zerebowiczach, gminy lachowickiej powstał Komitet Budowy Kaplicy, na którego czele stanął general Jasiński z kpt. rez. Kułakowskim. Sama wieś Zerebowicza, licząca kilkadziesiąt mieszkańców, jako też i okolice wioski, a zwłaszcza gęsto porożniane tutaj osady osadników wojskowych, dotychczas odzwalały tutaj brak kościoła katolickiego, a bowiem najbliższą znajdującą się kościół katolicki jest w samych Lachowiczach, oddalonych o 15 km. od Zerebowicz. Z tych to powodów w Zerebowiczach powstał Komitet, który skwapliwie przystąpił do gromadzenia materiału budowlanego, oraz odpowiedniego funduszu budowy. Plan pod budowę kaplicy ofiarował samorząd p. general Jasiński, zaś gromadzeniem materiału budowlanego, zajął się gorliwie p. kpt. Kułakowski. Już z wiosną 1932 roku Komitet zamierza przystąpić do budowy kaplicy, wobec czego w przyszłym roku należy się spodziewać poświęcenia nowej świątyni katolickiej w Zerebowiczach. Ze swej strony musimy podkreślić, że przy zapale z jakim Komitet wziął się do pracy, piękne zamiary w szybkim tempie zostaną zrealizowane.

— Budowa kaplicy w Zerebowiczach pod Lachowiczami. W ostatnim czasie w Zerebowiczach, gminy lachowickiej powstał Komitet Budowy Kaplicy, na którego czele stanął general Jasiński z kpt. rez. Kułakowskim. Sama wieś Zerebowicza, licząca kilkadziesiąt mieszkańców, jako też i okolice wioski, a zwłaszcza gęsto porożniane tutaj osady osadników wojskowych, dotychczas odzwalały tutaj brak kościoła katolickiego, a bowiem najbliższą znajdującą się kościół katolicki jest w samych Lachowiczach, oddalonych o 15 km. od Zerebowicz. Z tych to powodów w Zerebowiczach powstał Komitet, który skwapliwie przystąpił do gromadzenia materiału budowlanego, oraz odpowiedniego funduszu budowy. Plan pod budowę kaplicy ofiarował samorząd p. general Jasiński, zaś gromadzeniem materiału budowlanego, zajął się gorliwie p. kpt. Kułakowski. Już z wiosną 1932 roku Komitet zamierza przystąpić do budowy kaplicy, wobec czego w przyszłym roku należy się spodziewać poświęcenia nowej świątyni katolickiej w Zerebowiczach. Ze swej strony musimy podkreślić, że przy zapale z jakim Komitet wziął się do pracy, piękne zamiary w szybkim tempie zostaną zrealizowane.

— Budowa kaplicy w Zerebowiczach pod Lachowiczami. W ostatnim czasie w Zerebowiczach, gminy lachowickiej powstał Komitet Budowy Kaplicy, na którego czele stanął general Jasiński z kpt. rez. Kułakowskim. Sama wieś Zerebowicza, licząca kilkadziesiąt mieszkańców, jako też i okolice wioski, a zwłaszcza gęsto porożniane tutaj osady osadników wojskowych, dotychczas odzwalały tutaj brak kościoła katolickiego, a bowiem najbliższą znajdującą się kościół katolicki jest w samych Lachowiczach, oddalonych o 15 km. od Zerebowicz. Z tych to powodów w Zerebowiczach powstał Komitet, który skwapliwie przystąpił do gromadzenia materiału budowlanego, oraz odpowiedniego funduszu budowy. Plan pod budowę kaplicy ofiarował samorząd p. general Jasiński, zaś gromadzeniem materiału budowlanego, zajął się gorliwie p. kpt. Kułakowski. Już z wiosną 1932 roku Komitet zamierza przystąpić do budowy kaplicy, wobec czego w przyszłym roku należy się spodziewać poświęcenia nowej świątyni katolickiej w Zerebowiczach. Ze swej strony musimy podkreślić, że przy zapale z jakim Komitet wziął się do pracy, piękne zamiary w szybkim tempie zostaną zrealizowane.

— Budowa kaplicy w Zerebowiczach pod Lachowiczami. W ostatnim czasie w Zerebowiczach, gminy lachowickiej powstał Komitet Budowy Kaplicy, na którego czele stanął general Jasiński z kpt. rez. Kułakowskim. Sama wieś Zerebowicza, licząca kilkadziesiąt mieszkańców, jako też i okolice wioski, a zwłaszcza gęsto porożniane tutaj osady osadników wojskowych, dotychczas odzwalały tutaj brak kościoła katolickiego, a bowiem najbliższą znajdującą się kościół katolicki jest w samych Lachowiczach, oddalonych o 15 km. od Zerebowicz. Z tych to powodów w Zerebowiczach powstał Komitet, który skwapliwie przystąpił do gromadzenia materiału budowlanego, oraz odpowiedniego funduszu budowy. Plan pod budowę kaplicy ofiarował samorząd p. general Jasiński, zaś gromadzeniem materiału budowlanego, zajął się gorliwie p. kpt. Kułakowski. Już z wiosną 1932 roku Komitet zamierza przystąpić do budowy kaplicy, wobec czego w przyszłym roku należy się spodziewać poświęcenia nowej świątyni katolickiej w Zerebowiczach. Ze swej strony musimy podkreślić, że przy zapale z jakim Komitet wziął się do pracy, piękne zamiary w szybkim tempie zostaną zrealizowane.

Stolpecka

— Przedstawienie „Rodziny Policyjnej” Stowarzyszenie „Rodziny Policyjnej” w Stolpecach wystawiło pod reżyserją p. Gałązki komedię w dwóch aktach pod tyt. „Burmistrz z Wielkich Kozłowiec”, „Pobratymca”, oraz jędoaktowkę Feldmana „O.S.S.”

Przechodząc do omówienia sztuki, zaznaczyć trzeba, że „Burmistrz z Wielkich Kozłowiec” jest sztuką, jak na dzisiejsze czasy wiele nieaktualną, wymagającą od reżysera umiejętnego skreślenia monologów i scen, które niepotrzebnie osłabiają tempo akcji i stanowią tylko zbędny balast, jak również sztuka wymaga pewnych modyfikacji, któreby ją bardziej zaktualizowały.

Tak opracowana sztuka mogłaby liczyć na pewne zainteresowanie publiczności, która — nawiasem mówiąc — wiele była znużona przewiekłym tempem akcji, przyczem niedostateczne opanowanie tekstu przez amatorów i zbyt intensywna praca sulatera przykro odbiły się na całości, powodując wiele niemiłych przemian, wypiętanie przez aktorów rozpacziwymi gestami w stronę bndki suflerskiej.

Reżyser i odtwórca roli Burmistrza p. Gałązka przedstawia z siebie dosyć jeszcze surowy materiał aktorski. Z opracowania reżyserskiego obu sztuk aż nadto dobrze można wywnioskować, że p. Gałązka nie zdaje sobie sprawy, nietylko z roli reżysera, w teatrze amatorskim, ale także i z odpowiedzialności, jaką na siebie bierze.

Rola Honoraty w ujęciu p. Buhaczowej nie odpowiada: ani interpretacją, ani wyglądem zewnętrznym tendencjom autora. Nie wiadomo, dlaczego p. Buhaczowa zrobiła z Honoraty ciostkę miłosierdzia.

Toż samo zresztą można powiedzieć o roli Hefesony, granej przez panią Witkowską. Jedynie warunki zewnętrzne i charakterystyka ratowały jako tako sytuację.

Pan Zerebowski w skromnej roli O. nóżki ratował, jak mógł, sytuację; sceny, w których p. Zerebowski brał udział, były przeprowadzone z całym realizmem i wyczuć można sytuację.

Pan Hefesona dał nam naogół dość dobrą sylwetkę Frygowskiego, jakkolwiek ciągle poprawianiem nieznacznych błędów zaskaniał siebie ręką całą twarz.

W epizodach p.p. Jarcosiński (Szmulek) i Różycki (Jan) dali nam zaledwie surogat swoich postaci.

W jedynaktowkę Feldmana o lakonicyzmem tytule „O.S.S.” p. Michnicki w roli Cyrona był bezbarwny i przez ustawiczne chodzenie po scenie połowę tekstu swojej roli wypowiedział na wiar. Onufry pana Jarcosińskiego był przeszarżowany.

Polowe swej pracy p. Jarcosiński poświęcił na interpretację głosową roli, co mu się w całej rozciągłości nie udało.

W epizodach p. Buhaczowa (żona Cyrona), Witkowska (Stanisława), Różycki (Otto) i Zerebowski (Senkenberg) dobrze.

— Ograbienie podróźnych w pociągu sowieckim. Na stacji granicznej Stolpe, z pociągu pośpiesznego, przybyłego z Moskwy, wysiadły trzy kobiety wprost nagie i znoszące się do placu.

Jak dowiadujemy się, są to obywatelki czechosłowackie, p. Franciszka Stejskal wraz z córkami, które w drodze powrotnej do kraju zostały podczas snu ograbione do tego stopnia, że dalszą podróź musiały odbywać w białizinie i w wypożyczonych od pasażerów częściach garderoby.

Graźdoby dokonano przez okno w oczach konduktora pociągu. Poszkodowanymi zajęli się współpracownicy policji.

Z tego widać, że poczucie cudzej własności nie istnieje w raju bolszewickim skoro takie rzeczy dzieją się na oczach urzędników bolszewickich.

— „Tydzień Dziecka” w Lidzie. Obchód „Tygodnia Dziecka” na terenie miasta Lidy został zapoczątkowany wystąpieniem zespołu „Reduty Wileńskiej” w kinie „Nirwana”, który dał na tenże cel pewną kwotę oraz zbiorówkę uliczną, która przyniosła 656 zł.

W szkołach powszechnych z inicjatywą komitetu — sekcji dziecka odbyły się odczyty, które wygłosił p. lekarz Lidzcy.

W dniu 4 października odbędzie się dalszy ciąg Tygodnia, który zostanie w tymże dniu zakończony konkursem najzdrowszego dziecka do lat 3.

Konkurs odbędzie się na Stacji Opieki nad Matką i Dzieckiem.

Obecnie przyjmowane są już zgłoszenia do konkursu we wszystkich stacjach Opieki nad Matką i Dzieckiem w Lidzie, jak: chreścijańska, żydowska i „Toz” oraz Kasy Chorych.

Konkurs przewiduje 3 nagrody dla najzdrowszych dzieci.

— Katastrofa lotnicza. Wedle otrzymanych informacji, w dniu 18 września, o godzinie 17 wylądował o 2 km, od Weronowa samolot Wileńskiego Aeroklubu, pilotowany przez por. Zakrzewskiego Bronisława z obserwatorem Nielubowskim Grzegorzem. Wymieniony aparat leciał z Wilna do Lidy, lecz z powodu gęstej mgły zmuszony był do lądowania. Podczas lądowania uległo złamaniu tylnie podwozie. Lotnicy wyszli bez szwanku.

— Zachłocha mu się strzelał. W dniu 21 września b. r., o godzinie 13, szedł sobie spokojnie ledwie się trzymając na nogach obywatel miasta Lidy, z ulicy Sadowej, nazwiskiem Kozłowa Michał.

Ze przy takich podróźach każda droga prowadzi do domu, względnie do nowego miejsca zabawy, zaszedł sobie i pan Kozłowa aż na ulicę 3-go Maja akurat tam, gdzie jest restauracyjka.

Do niej jednakże nie wstąpił, a zatrzymał się przy wylocie ulicy Sadowej.

Tu coś mu się przywidziało. Wydało mu się, że go ktoś napada. Postanowiła się broń.

Wymyja więc rewolwer i zaczyna strzelać.

Traf jednak zrzędził, iż na rogu był poli-

cjant, który p. Kozłowa wziął pod swoją opiekę do komisarjatu, gdzie broni mu odebrano i spisano protokół o zakłóceniu spokoju publicznego.

— Znowu pożar. W nocy z 21 na 22 z nieustalonych dotychczas przyczyn wybuchł pożar w chlewie, należącym do Stanisława Jaskiewicza, zamieszkałego w Zablociu, skutkiem czego spalił się tenże chlew oraz dom mieszkalny będący pod jednym dachem wraz z całym inwentarzem.

Poszkodowany straty oblicza na 4000 złotych.

— Zagadkowe morderstwo. W dniu 21 bm. dzieci Konstatego Szkoły, zam. w maj. Hanusowszczyzna, znalazły w pobliskim lesie wiszące na drzewie zwłoki młodej kobiety. Jak następnie wykazało dochodzenie policyjne, były to zwłoki mieszk. w Zaturze, gm. hofemianskiej Olgi Kłokiel, za chorą podejrzeń, że Kłokiel została zamordowana i dla upozorowania samobójstwa, zwłoki zbrodniarz powiesił.

DROHICZYN
Po wypoczynku letnim w naszym życiu szkolnym i obywatelskim czas o wdele zmian: Odeszli wczoraj, przyszli dzisiejsi. W gimnazjum państwowym zmieniono dyrektora. P. Bolesław Srokowski wyjechał na posadę dyrektorską do Płocka, na jego miejsce ma przyjechać ktoś inny.

Nim co będzie — nauczycielstwo zajmuje się grą w cenzurowanym, do której dopuszczono zaufanych obywateli osiedla. Inni znowu, jak mnie mówiono, zaczęli uczyć się małego katechizmu, ażeby móc odróżnić masę św. od niesporów...

W miejscowym seminarjum biskupa Łozińskiego widzieliśmy trzech nowych nauczycieli; dwaj z nich mają barwną przeszłość dyrektorską.

Wielką szkoda dla życia społecznego w Drohiczynie n. B. była śmierć s. p. Franciszka — Tadeusza Kazarskiego, aptekarza miejscowego.

O wielu, wielu (20) lat p. Kozarski był sparaliżowany i z tego powodu mógł tylko w wózku przesiadywać. W ostatnich miesiącach życia już musiał leżeć w łóżku.

Długa choroba nauczyła tego człowieka głębszej teologii i filozofii. Czytał wiele i umiał myśleć logicznie; miał — jak mówią na wsi — klej w głowie, więc był z musu nieruchomy, ale nie bezczynny. Każdego umiał zainteresować, często obudził i ożywił ideą pracy dla dobra wyższego. Światłość wiekista niech mu świeci, bo i on świecił.

W końcu sierpnia w seminarjum odbywa się ćwiczenia duchowne dla kapłanów diecezji pińskiej. Między innymi był ks. Franciszek Słuczanski z diecezji łuckiej. W czasie rekolekcji zachorował i w pierwszych dniach września — zmarł. Wieczny mu pokój.

Mamy też nowego komendanta posterunku policyjnego.

Magistrat tutęjszy nie może ostatecznie zdecydować się, co zrobić z placem miasteczka: wyburkować, czy też zrobić ogród — park? Coś, widać, będzie, bo ruch budowlany zarysowuje się wyraźnie i żywo.

ORLA
— Zawody rejonowe i poświęcenie sztan daru Ochoty. Straży Pożarnej w Orli, pow. Szczuczynskiemu. Uroczystość tę rozpoczął capstrzyk orkiestry miejscowej straży w dniu 19 września, zaś awiaszka uroczystości miała miejsce w niedzielę 20 września. Już o godz. 8 rano o świcie, które było świętem nie tylko miejscowej straży, lecz i całego miasteczka, dał nasz hejnał odegrany z wiozą kościelną. O godz. 10 po zbroje przed rozpoczęciem konkursu strażackiego, do którego stała straż z terenu trzech rejonów: orlańskiego, żółtuchowskiego i lebiotzkiego, straż z Lipczanki, Zaczepiec, Skrzybowców, Dyrwałców, Ogrodnik, Bohdanowców i Orli, w ogólnej ilości 188 strażaków. Komisja sędziowska w składzie dróhów. J. Siedlawy, L. Wadasa, T. Pawłowski, J. Pięknoskiego i J. Lastowski przyznała I miejsce O.S.P. Ogrodniki, II Bohdanowce, III — Orla, po zgłoszeniu których zostały wręczone nagrody w postaci uzbrojenia osobistego. Uroczystość tę zakończył przemówienie p. starosty Siedlawy poczem odbyła się defilada przed władzami związku okr. i sądem konkursowym. Następnie straż udala się na wspólny skromny posiłek, wydany przez miejscową straż. O godzinie 18 rozpoczęła się straż w miłym nastroju, wywołując niezatarte wspomnienie. Bardzo dobrze zorganizowane i przeprowadzone zawody, wykazały znaczny postęp w wyszkoleniu wszystkich straż, co należy przypisać oprócz przeprowadzonym wysiłkom Związku Okręgowego, oraz poparcia władz samorządowych.

POSTAWY
— Podpalenie dla asekuracji. We wsi Łukjanowice, gm. miadziostkiej wybuchł pożar, niszącąc dobytek czterech chłopów. Okazało się, że ogień został podłożony przez Aleksandra Czerniawskiego, który chciał uzyskać premjum asekuracyjne.

Przedzień pożaru Czerniawski wymsił z domu rzeczy i ukrył w lesie, gdzie je jednak odnalaziono.

OSZMIANA
— Na widok rabusiów uciekł przed okno. Nocy wczorajszej do mieszkań Stanisława Bienkowskiego we wsi Dorgiszki, gm. holzarskiej, usłowoło wdrzeć się 4 uzbrojonych osadników.

Bienkowskim, widząc bandytów, uciekł przez okno i ukrył się w ogrodzie.

Napastnicy zauważyli uciekającego i oddali do niego kilka strzałów, a następnie zbiegli.

SOROK TATARY
— Remont meczetu. Podczas lata dokonano niezbędnego remontu świątyni mahometanckiej. Świątynię ogrodzono nowym parkanem i pomalowano na kolor żółto-piaskowy. Wnętrze zaś jej przedstawia się nader ubogo, po prostu rolę ściany i nic więcej. Całą wewnętrzną ozdobą świątyni jest tylko ołtarzyk, przed którym imam odprawia modły na cześć Alaha i Mahometa. Ubóstwo świątyni tłumaczy się małą parafią i t.d.

KINO MIEJSKIE
SALA MIEJSKA
Dziś: **ZA GRZECHY BRATA**
reż. i Haroldem Murrayem w rolach głównych. Nad program: **Na pograniczu wschodu i zachodu i Tygodnik**
ilustrowany. Koncertowa orkiestra pod batutą P. M. Sainckiego. Początek seansów o godz. 4, 6, 8 i 10 wiecz.
Ceny miejsc: balkon 30 gr. parter 60 gr. Kasa czynna od godz. 3.30 do 10 w.

DZWIĘKOWE KINO
COJINO
WIELKA 47. tel. 18-41

Dzisiaj najnowsze i najpiękniejsze 100 proc. dźwiękowe arcydzieło. Szereg przepięknych cygańskich romansów i pieśni w rosyjskim języku W-g powieści
„STYLOWY”
Wielka 36

Od dnia 23-go września 1931 r. Potężny, wzruszający drama
TRYUMF MIŁOŚCI
Dzisiaj przedob 30-letni prod. 1931 — 32
Potężny dramat dwójga serc na tle życia emigrantów w Ameryce. W rol. gł. Nancy Carroll i ulubieniec kobiet Charles Rogers.
Nad program: Tygodnik dźwiękowy „Foxy”. Na pierwszy seans ceny zażnżone.
Początek seansów o godz. 4, 6, 8 i 10,15, w sobotę i niedzielę o godz. 2 ej.
Następny program Arcydzieło dźwiękowe „Król Żebraków”

GENERAL GRACK (Biały Szatan)
Turcja. W rol. gł. ulubieniec John Barrymore i uroca Marlon Nixon.

SPORT

Wyniki raidu motocyklowego

DESZCZ NAGRÓD SPŁYNAŁ NA ZAWODNIKÓW
Wczoraj wieczorem ogłoszone zostały wyniki raidu motocyklowego Wilno — Grodno — Wilno, poczem przewodniczący jury inż. Krukowski rozdał nagrody zwycięzcom. Nagród tych było dużo, od klubu, różnych firm i osób, za zwycięstwa w różnych kategoriach ustalonych na podstawie litrażu.

Nagrodę w kategorii 350 cmt. B. Moroz, F-my Dunlop, za najlepszy czas na opanach tej firmy — P. Pimonow. F-my B.S.A